Nr 76 Kraków, 3 Kwietnia — Piątek Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Kwietnia 1874 r.

W Krakowie:
rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. **20** — złr. **10** — złr. **5** — złr. **2**.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:
rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. **24** — złr. **12** — złr. **6** — złr. **2** cnt. **25**.

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

PP. Prenumeratorowie we Lwowie zechcą prenumeratę wprost do Administracyi „Czasu“ w Krakowie nadesłać.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 2 kwietnia.

Mieliśmy wczoraj polityczne *Prima Aprilis*, bo przez trzy dni krążyło zmyślone oświadczenie Bismarka, zrobione dwom posłom parlamentu niemieckiego i poparte urzędowym głosem *Nordd. allg. Ztg*, a wczoraj je odwołano. Sprawozdanie z rzeczonej rozmowy a raczej z oświadczenia kanclerza niezadowolonego przebiegiem sprawy militarnej w parlamencie, miało na celu wywrzeć nacisk na izbę, gdyby się wahała uczynić zadosyć woli rządu, i jak pisaliśmy, było ono manewrem parlamentarnym. Umieszczone w *Spenersche Ztg*, którą samą jedną cesarz Wilhelm czytuje, było zarazem daniem skazówki Cesarzowi, jak ma sobie postąpić w obec chorego kanclerza, który w obronie projektu rządowego stanąć na trybunie nie może. Z łoża więc boleści niby odezwał się kanclerz, a w trop za nim słowa jego w ten sposób komentuje organ najbliższy rządu, iż stawia alternatywę: uchwalenie projektu albo rozwiązanie parlamentu i niedopuszczenie w przyszłych wyborach postępowców, których kilkadziesiąt głosów dodanych do głosów środkowej partyi oraz głosów polaków, socyalistów i kilku separatystów, może przeważyć szalę na stronę opozycyi. Innych przeciwników rząd nie czuje się na sile zwalczyć, ale postępowców, najbliższych narodowym liberałom, snadniej złamać lub wyborców ich w imię patryotyzmu ująć sobie.

Tak ukartowany manewr rozwiał się w dzień pierwszego kwietnia, jakby na *prima Aprilis*; albowiem Lucius, jeden z dwóch interlokutorów Bismarka, którzy mieli ogłosić owo sprawozdanie w *Spenersche Ztg*, opowiada teraz, jak nam telegrafowano, że ks. Bismark był bardzo cierpiący i znękany, i tylko wyraził niezadowolenie swoje z przebiegu ustawy militarnej. Jokay *redivivus* w *Spenersche Ztg* sprowadzony jest do bardzo zwykłych rozmiarów, a tylko to jedno zdaje się być pewnem i nie może być uważanem za *prima Aprilis*, iż Bismark ciężko chory, niezadowolony, zamyśla wziąść dymisyę.

Zachodzi teraz pytanie: czy opowieść w *Spenersche Ztg* jako podrobiona nie popsuje szyków rządowi, wyświecając intrygę, której użyto, aby deputowanym rozjeżdżającym się na święta posłać pogróżkę do domu; czy też pogróżka zrobi swoje a nie obrazi miłości własnej deputowanych, z których rząd takiem *prima Aprilis* szydzi sobie. Nie byłby to zresztą pierwszy przypadek podawania niebyłych rozmów i podrabiania aktów, więc nie sądzimy, aby się chciano tym wybiegiem obrazić. Zapisujemy tu tylko to ważne oświadczenie deputowanego Luciusa, iż dymisya Bismarka nie jest tym razem udaną pogróżką, lecz zdaje się być rzeczywistem, jak na teraz, zamknięciem jego politycznego zawodu, a zapisujemy to tem pilniej, iż onegdaj właśnie wzięliśmy chorobę jego jako punkt przesilenia w położeniu politycznem nietylko Prus ale i Europy.

Ciąg dalszy memoryału w sprawie konfesyjnej brzmi:

Oświadczenie
austryackich Arcybiskupów i Biskupów, względem przedłożonych Radzie państwa a kościoła dotyczących projektów ustawy.

II.

Odwołano się wprawdzie pod względem kształcenia kandydatów stanu duchownego na wyjść później mającą ustawę; ważność atoli sprawy skłania podpisanych do uczynienia nad tem kilku uwag. Jeżeli co, to kształcenie księży i kierowników duchownych gminy chrześciańskiej należy do najbardziej wewnętrznych spraw kościoła. Jeżeli władza państwa pragnie, aby ksiądz posiadał należyte wykształcenie, Biskupi całkiem z nią się zgadzają i dla tego na zgromadzeniach 1849 i 1856 oświadczyli się gotowymi na nauki teologiczne, takich tylko przyjmować, co gimnazyum z dostatecznym postępem ukończyli. Lecz pod względem urządzenia nauk teologicznych, musi zawsze natura i cel tychże rozstrzygać, Chrystyanizm polega na objawieniu bożem. Objawienie jest bezużytecznem, jeżeli się co do właściwego ducha jego nie ma pewności: przekonanie przeto że duch boży kościół w wykładzie powierzonego mu objawienia od wszelkiego błędu strzeże, uznawane było równie w pierwszym jak dziewiętnastym wieku jako niezachwiana podstawa chrystyanizmu. Nauczyciel teologii nie byłby wiernym swemu zadaniu, gdyby odstępował od stwierdzonej przez kościół prawdy. Rozumowi ludzkiemu szerokie zostawione jest pole w rozwijaniu, podziale i motywowaniu nauki kościoła, a nauki pomocnicze teologii są tak bogate i rozległe, że najpilniejszy uczony objąć ich nie zdoła. Jest jednak stronnictwo, które żąda od umiejętnej teologii aby była nie kościelną, a takiej biskupi nie mogą najmniejszego dozwolić wpływu na naukę tych, których na księży nowego zakonu wyświęcać będą.

Nadto nakazuje ważność powołania, do jakiego przygotowują się słuchacze teologii, aby ich do wiernego zużytkowania czasu nauk zachęcać. Prawie wszyscy wstępują po otrzymaniu święceń natychmiast w zakres pasterstwa dusz i są zatem zaraz powołani udzielać sakrament pokuty, głosić słowo boże i być przy umierających. Muszą oni przeto przynosić z sobą wiadomości, jakich potrzeba, nieuchronnem jest więc tak urządzić naukę, aby w ciągu lat czterech wyłożonem było wszystko w zupełności, co dla kapłana i dusz pasterza jest niedzownem, nieuchronnem jest przekonać się przez egzamina o postępie ucznia. Zarysy umiejętności teologicznej mogą i winny tak być wyłuszczone, aby zdolniejszego do głębszego wejścia w rzecz pobudziły; więcej atoli niż przedwstępną szkołą nie może być dla słuchacza żaden fakultet. Prócz tego dla powołania księdza odpowiednie wiadomości są wprawdzie potrzebne, ale nie dostateczne; musi łączyć się z tem siła i czystość ducha, przez co wiadomości dla tego, co je posiada i dla wiernych, których do Boga prowadzić winien, stają się obfitemi w owoce. Urządzenie teologicznych naukowych i kształcących zakładów na to jest obliczone! Aby właściwy cel nie został im odjęty, jest dla kościoła kwestyą żywotną i podpisani rzecz tę zawsze za kwestyę żywotną uważać będą.

Nie zamierzamy bynajmniej wchodzić we wszystkie szczegóły projektu: przedewszystkiem mamy na oku zachowanie zasad kierujących. Postanowienia jednakże, jakie pod względem patronatu i kościelnego prawa majątku zawiera, nie mogą całkowitem milczeniem być pominięte.

Ustawa kościelna stawia logicznie różnicę między patronatem domu bożego i prebendy, lecz najgłębiej wkracza projekt w życie kościelne, przynosząc prawo prezentowania biskupowi księdza który, jeżeli prebenda jest parafią, może opieką kilku tysięcy dusz zawiadywać ma. Nadawać gminom dusz pasterzy, widocznie zostaje po za obrębem władzy państwa; dla tego patronat jest prawem przez kościół udzielonem i według ustaw kościelnych ocenionem być musi. Natomiast państwo miało naglący powód zająć się zobowiązaniami patronów. Powołanie rzeczowych tj. do posiadłości ziemskiej przywiązanych patronatów datuje się od bardzo dawna. Właściciele ziemscy pod względem domów bożych i mianowania dusz pasterzy przypisywali sobie prawa, o których twierdzili, z że ich posiadłością ziemską są związane. Gdy ich wymagania prawnokościelną otrzymały podstawę, wynikało ztąd samo przez się, że i ciężary jakie patron ponosić musiał, uważane były jako przywiązane do posiadłości ziemskiej. Aby się właściciele rzeczonych patronatów nie usuwali od swych zobowiązań, ważnem były dla dusz pasterstwa i gminy parafialnej i gdy się wzmocniła władza monarsza, ustalone zostały rozporządzeniami jako prawne zobowiązania na patronie ciążące ofiary. Z tego co powiedziane wynika o ile biskupi władzy państwa samodzielne prawo rozrządzania w rzeczach patronatu przyznać mogą. Szczególnie tego trzymać się należy, aby biskup miał wolność udzielania prebend w swojej dyecezyi, o ile w tem przez prawowicie nabyte prawo patronatu nie jest ograniczonym.

Dobro kościelne zarządzane być powinno według ustaw kościelnych. Tak chce sprawiedliwość, tak chce zawarta z stolicą św. ugoda, tak chce zapewniona kościołowi samodzielność w zarządzie swych spraw wewnętrznych. Że przez to państwo nie traci na pożądanym mu wpływie, nauczyło dostatecznie doświadczenie lat ośmnastu i wszystko co pod tym względem państwu a nie kościołoburzcom tylko korzyść przynosi, może w ramach prawa kościelnego bez trudności być osiągniętem. Tak przypisuje § 54 według najnowszej osnowy prawo władzy państwa: w razie gdy z pewnością przypuszczać można, że majątek kościelny dla celu swego nie całkiem jest potrzebny, użyć można zbywającą nadwyżkę na inne cele kościelne. Prawo to przez to zostaje przywłaszczonem, że zamiast: „w porozumieniu z udział biorącym ordynaryatem“ położono: „po przesłuchaniu udział biorącego ordynaryatu.“ Jeżeli władza państwa przesłuchawszy biskupa, każdy dochód kościelny, który uważa za zbywający, na wszelki cel może użyć, który jest kościelnym lub go za taki uzna, szerokie dowolności otwartem zostanie pole. Zgodnie z słusznością i stosownością stanowi ustawa kościelna: zmniejszenie dochodów kościelnych może tylko z naglących powodów przez prawowitą zwierzchność kościelną być przedsięwziętem. Jeżeli zaś nadwyżka zbywająca jest tak niezaprzeczoną jak § 54 przypuszcza, a warunki fundacyi nie stoją na przeszkodzie, nie trudnem będzie w sposób przez ustawę kościelną przepisany doprowadzić do skutku, aby względem tego na korzyść innego potrzebującego wsparcia kościelnego celu postanowionem zostało.

Przez inwestyturę nabywa obdarzony beneficyum prawa pobierania jego dochodów. Ponieważ w Austryi dochody opróżnionych beneficyów przypadają do funduszu religijnego, od administracyi tychże następuje wydanie. Jeżeli panujący lub fundusz religijny jest patronem, wtedy władza państwa zastępuje patrona. To co rządowy projekt ustawy w § 7 przepisuje względem wprowadzenia w posiadanie prebend, odpowiada istniejącemu prawu; lecz Izba deputowanych poczyniła zmiany, które potrzebują wyjaśnienia. Zwierzchnik kościelny nadaje równie urząd kościelny jak niemniej połączone z nim prawa pod względem dobra kościelnego. Formalności, z jakiemi się wprowadzenie na prebendę uskutecznia, dopuszczają rozmaitych różnic; tylko nic zawierać nie powinny, z czegoby powstawał pozór, jakoby nadanie praw dotyczących dobra kościelnego wychodziło od władzy rządowej. Inaczej musieliby biskupi przeciw temu jako targnięciu się na kościelne prawo majątku zaprotestować. Podpisani ubolewają, że podnieść muszą wyraz nieprzyjaznego kościołowi katolickiemu kierunku. Rozporządzenia ministeryalne z 20 czerwca i 13 lipca 1860 o sprzedaży i obciążaniu majątku kościelnego, zawierały przepisy o wypadkach, w których wspomnione interesa prawne, potrzebują potwierdzenia Stolicy św. § 51 zaprojektowanej ustawy zatwierdza te przepisy z jednym wyjątkiem tego, co się odnosi do zezwolenia Stolicy św. Ma to całkiem pozór, jakoby Głowie kościoła katolickiego nie chciano przyznać żadnego wpływu w Austryi na sprawy kościelne. W tem leżałoby jednak zaprzeczenie konstytucyi kościelnej, która w całej swej istocie na boskiem postanowieniu polega.

Utwierdzony konkordatem stosunek, postanowiony został z najtroskliwszem uwzględnieniem wszystkich państwu przynależnych praw. Przypatrzywszy się uważniej zmianom, jakie ustawa ma sprowadzić, pokazuje się, że prawie wszystkie albo żadnej godnej wspomnienia korzyści panstwu, lub przynajmniej takiej nie przynoszą, któraby się zgodnie z sprawiedliwością i słusznością nie dała osiągnąć. Lecz nawet mniej znaczące staje się znaczącem, gdyż, jak wierzyć trzeba, wychodzi z zasady, której zwycięstwem byłby upadek kościoła. I nie tylko kościoła: ludzkość utracićby wszystko co szczytne i święte, gdyby nad pełną zmian ustawą państwa nic wyższego nie stało.

Podpisani uważają za potrzebne dodać niektóre uwagi nad niewniesionemi jeszcze do Izby panów projektami rządowemi.

Póki fundusz religijny jako to, czem jest, t. j. jako dobro kościoła jest poczytywanym, uważają biskupi swoje duchowieństwo i siebie samych za obowiązanych, przyczyniać się do niego. Przyczynki te ustanowione są wprawdzie dowolnie przez władzę, która fundusz religijny z zabranych dóbr kościelnych utworzyła, wobec jednak kościelnego przymiotu funduszu, widzą oni w nim wieloletnią ofiarę dla celów kościelnych. Według miary, w jakiej dawność za nią przemawia, jest ona bardzo mierną i biskupi do stosownego podwyższenia jej chętną podaliby rękę.

Podpisani mają zawsze przed oczyma odpowiedzialność, jaką przynosi z sobą posiadanie dóbr duchownych i żadna ofiara nie będzie im za wielką, aby się wykazać przed tronem boskim z odpowiedniego obowiązkowi użytku tego, co mi powierzone zostało. Lecz niemogą dopatrzyć jakiem prawem władza państwa co do duchownych dochodów tak jednostronne wydaje rozporządzenie, rozporządzenie, które za każde dziesięciolecie do $12\frac{1}{2}$ procentu od ogólnego majątku wymaga. Posiadłości duchowne płacą te same podatki jak świeckie, prócz tego płaci owa posiadłość kościelna, która ma całkiem naturę fideikomisu, ekwiwalent należytości od zmian właścicieli, jakim świeckie fideikomisy nie podlegają. Jeżeli więc władza państwa przywłaszcza sobie jeszcze prawo opodatkowania dochodów kościelnych według własnego ocenienia i obdzielania tem według własnego wyboru celów kościelnych, jakże jeszcze mowa być może o uznaniu prawa własności kościelnej? Tym sposobem wrócimy się do czasów, w których Józef II porwany prądem, którego celów nie pouczyło jeszcze doświadczenie, uważał panującego upoważnionym rozrządzać według woli zakładami i dobrami kościelnemi. Jednak sprawozdanie umotywowane mówi o autonomii kościoła.

(Dokończenie nastąpi.)

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 1 kwietnia.

(R.) Podnieśliśmy wczoraj artykuł *Pressy* o potrzebie wyboru do delegacyj z pełnej Izby, przeczuwając, że teraz zaczną zajmować się tą kwestyą. Dziś znachodzimy prawie równobrzmiące korespondencye wiedeńskie w *Spenerische* i *Breslauer Ztg*, domagające się wyboru delegatów z pełnej Izby, a zwrócone głównie przeciw delegatom galicyjskim. Ci korespondenci zapowiadają nawet przedłożenie rządowe w tym kierunku, lecz w tej mierze pozostawiam im całą odpowiedzialność za ich informacye; wyprzedzają oni w każdym razie bieg wypadków. *Spenerische Ztg* zresztą równocześnie z dzisiejszą *Deutsche Ztg* napomina gabinet ks. Auersperga, aby wydał wojnę Jezuityzmowi, aby raz przecież pokazał, że **jest** liberalnym, bo dość już długo uchodził za rząd liberalny.

Fremdenblatt dziś rozprawia się z *Gazetta d'Italia*, która tem jest w Florencyi, czem *Spener'sche Ztg* w Berlinie, tj. organem samego króla włoskiego. Wiktor Emanuel w dniu jubileuszu swego odebrał także życzenia z Tryestu i od mieszkańców południowego Tyrolu. *Gazetta d'Italia* uważa Tryest i Tyrol południowy jako kraje włoskie, których przyłączenie do Włoch jest tylko kwestyą czasu. *Fremdenblatt* energiczną daje odprawę dziennikowi włoskiemu, oświadczając, że wywody *Gazetty* nie są zdolne popierać wniosku posłów południowo-tyrolskich względem utworzenia osobnego sejmu w Trydencie. Powoli dzienniki tutejsze nabiorą przekonania, że wniosek barona Praty nie da się pogodzić z interesem monarchii.

Dzienniki szczególniej *Neues Fremdenblatt* piszą brednie o obiedzie danym przez koło polskie na cześć Dra Ziemiałkowskiego. Koło polskie chciało uczcić ministra-rodaka i nie przypuszczało, że dzienniki od razu popiszą podobne wywody o akcie grzeczności i uznania ze strony delegacyi dla p. Ziemiałkowskiego.

Paryż 28 marca.

Zgromadzenie narodowe obraduje dzisiaj po raz ostatni; jutro początek jego wakacyj aż do 12 maja. *Que les braillards se sauvent et la France est sauvée* powiadał hr. Jaubert, ale wątpić należy, aby podczas tego interregnum zaświtało zbawienie dla Francyi, bo przypominamy sobie, że właśnie po zamknięciu Izby i po za nią, układały się zawsze przyszłej kampanii plany, to restauracya monarchii, to obalenie prezydenta Thiersa. Będziemy widzieli i teraz bodaj nie co innego, jak powtórzenie znanych już z zapowiedzi usiłowań na rzecz hr. Chamborda, a na obalenie siedmiolecia. Cazenave de Pradines i Lucyan Brun mieli już udać się z nowemi propozycyami do Frohsdorf i tym razem legitymiści zdają się być pewnymi, że się im uda skłonić Henryka V. do pewnych ustępstw i zapowiadają półsłówkiem, że możemy się spodziewać ważnych wypadków między 5tym a 10ym kwietnia. Tej wszakże pewności nie podziela deputowany Dahirel, kiedy żądał wczoraj od Zgromadzenia, aby komiecznie na d. 1 czerwca oznaczyło ostatni termin rozstrzygnięcia o przyszłym kształcie rządu we Francyi. Wniosek naturalnie odrzucono. Taki los kiedyś czeka inne żądanie 83 deputowanych lewicy, aby Izba 15go lipca rozwiązała się i przystąpiono do nowych wyborów.

W ostatnich kilku dniach, jakby na zakończenie fajerwerku, mnóstwo rac wypuszczono na raz przeciw ministeryum chcąc je obalić, a jeżli się to nie uda, przynajmniej zaniepokoić je i takim teraz torem idą rzeczy od trzydziestu siedmiu miesięcy istnienia Zgromadzenia narodowego, którego głównym zadaniem miało być uorganizowanie kraju, zapewnienie pokoju, aby mógł po odniesionych klęskach pomnożoną pracą wynagrodzić wielkie straty i podołać zwiększonym ciężarom.

Ministerium ma po sobie większość, bo żadne stronnictwo nie jest dość silne w Izbie, aby mogło przyjść do władzy, a konserwatyści nie mogąc dla siebie zdobyć monarchii, stawiają przynajmniej zaporę drugim. Z tego to powodu republikanie żądają rozwiązania Izby, bo są pewni, że wrócą do niej w większości, i w tenczas losy Francyi w ich ręku. Cesarscy zaś radzi utrzymać i siedmiolecie i Izbę aż do chwili, kiedyby przyszło do plebiscytu.

Dzisiaj więc monarchiści rachują na Izbę obecną; republikanie na Izbę przyszłą, a cesarscy na plebiscyt.

Gdy przyjdą pod rozbiór ustawy tak zwane konstytucyjne, wtenczas dopiero nastąpi stanowcza walka stronnictw. W tej chwili właśnie ks. Broglie na komisyi trzydziestu ma objawić, w jaki sposób rząd zapatruje się na utworzenie Izby wyższej.

W dniu Zwiastowania N. P. M. po skończonem nabożeństwie w kościele arcy-katedralnym miała miejsce nieprzewidziana od duchowieństwa, a w wielkiej tajemnicy urządzona uroczystość przez panie de Chevreuse i de Miramont. Wszystkie dziewczynki uczące się po zakładach imieniowi Maryi poświęconych, w liczbie przeszło 40 tysięcy, o godzinie 4ej znalazły się w świątyni, a z niemi cały prawie wielki świat niewieści, bo przed kościołem liczono 1,200 karet. Przypuszczony do tajemnicy O. Gironnet miał kazanie, w którem wyjaśnił cel tego zebrania, oto nie inny, jak zanieść do Boga modły o ratunek ojczyzny, opartej na zgodzie i jedności obywateli. Wszystkie damy i dziewczynki

---

Część literacko-artystyczna.

Uwagi nad bibliografią polską

p. Karola Estreichera

przez **Juliana Kołaczkowskiego.**

Mamy właśnie pod ręką zeszyt 7ej części pierwszej, czyli tomu drugiego zeszyt 3ci *Bibliografii polskiej* p. Karola Estreichera, który niedawno opuścił prasę. Zeszyt ten zaczyna się od dalszego ciągu dzieł E. W. Kainki, a kończy się na dziełach J. I. Kraszewskiego, którego w tym zeszycie zaledwie połowę dzieł dopiero wymieniono. Znajdujemy w tym zeszycie ciekawe zestawienie wszystkich kalendarzy od roku 1800 aż do 1873. Przy słowach Kościuszko i Kraków, wymieniono wszystko cokolwiek o Kościuszce i o Krakowie w tym wieku pisano, czy to w polskim czy w obcym języku; wreszcie imponują tutaj obfitością między innemi dzieła Kondratowicza Ludwika (Władysława Syrokomli), Józefa Korzeniowskiego dzieła polskie ze wszystkiemi przekładami na obce języki, Krasickiego Ignacego, Zygmunta Krasińskiego i t. d. a w końcu znajdujemy treść całego tak szacownego pisma jakiem jest *Athenaeum* wydawany przez J. I. Kraszewskiego od roku 1841 do roku 1851 w 60 tomach.

Przy tej sposobności niech nam wolno będzie na tem miejscu podać myśl, która oby się przyjęła i obfity owoc wydała. Podanie treści pism zbiorowych ułatwia nadzwyczaj badaczowi pracującemu w dziedzinie literatury lub historyi polskiej jego poszukiwania, i byłoby wielce do życzenia, żeby ktoś z zamiłowanych pracowników na tem polu a mający przystęp do wszystkich czasopism polskich zechciał się zająć zebraniem treści wszystkich pism zbiorowych lub czasowych poświęconych historyi, literaturze i sztukom pięknym (z wyjątkiem dzienników politycznych) jak to już poniekąd z niektóremi dawniejszemi pismami zbiorowemi uczynił Adam Benedykt Jocher w dziele swojem: „Obraz bibliograficzny literatury i nauk w Polsce,“ a poniekąd i p. Estreicher w swojej bibliografii polskiej. Do dzieła takiego należałoby jeszcze dodać indeks, jeden podług materyi, żeby wiedziano w którem piśmie było już w jakiej materyi pisane, a drugi podług autorów, żeby wiedziano w których pismach znajdują się jakie prace którego autora. Wydaniem dzieła takiego, którego doniosłość i użyteczność oceni każden piszący w jakiejkolwiek gałęzi, zyskałaby literatura polska nadzwyczaj wiele, gdyż dzieło takie mogłoby stanowić dodatek do bibliografii polskiej, bo mieściłoby prace literackie autorów, porozrzucane po różnych czasopismach, które się w bibliografii nieznajdują dla tego, że osobno po największej części nie wychodziły, a autor takiego dzieła zjednałby sobie wdzięczność wszystkich piszących.

Wracając do bibliografii p. Estreichera spostrzegliśmy i w tym zeszycie niektóre niedokładności i opuszczenia, które chcemy tutaj wymienić. I tak:

Między dziełami Hugona Kołłątaja znajdujemy jedno nienależące wcale do utworów Kołłątaja t. j. *Fragment bibilii targowickiej* wydane powtórnie w Warszawie 1831 roku, którego pierwsza edycya wyszła w roku 1793. Dzieło to równie, jak p. Estreicher także i K. Władysław Wóycicki przypisuje Kołłątajowi w dużej encyklopedyi polskiej przy życiorysie tegóż.

Że dzieło to nie jest Kołłątaja, ale Juliana Ursyna Niemcewicza, opieramy to twierdzenie na badaniach Leona Wegnera i księcia Adama Czartoryskiego. Pierwszy z nich niestety za wcześnie zgasły, znakomity nasz historyk polski w rozprawie swojej p. t.: „Konfederacya województw wielkopolskich zawiązana w roku 1792“, umieszczonej w Rocznikach Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, tomie 2 z roku 1863 na stronie 446 i 716 stanowczo przypisuje autorstwo utworu tego Niemcewiczowi, a podając w dodatkach na str. 705 przedruk tego dzieła, powiada zarazem, że je przepisał z rękopismów współczesnych znajdujących się w bibliotece Kórnickiej hr. Działyńskich. Książę Adam Czartoryski zaś w dziele swojem p. t. Żywot J. U. Niemcewicza, wydanem w r. 1860 staraniem biblioteki polskiej w Paryżu na stronie 86 powiada o tym utworze: „Jednocześnie z Elegią do wiosny, wydaną w r. 1793 wydał Niemcewicz drugie pismo, w którem rozwinął całą moc szyderczego dowcipu. Pierwszy to był wzór dany użycia biblijnych obrazów i stylu do obecnych i politycznych wypadków. *Biblia Targowicka* wyśmiewała krwawo trójcę głównych naczelników Konfederacyi i Kossakowskich familię, najnieszczęśliwiej w dziele zagubienia i obdarcia ojczyzny skalaną.“ Dodaje do tego Czartoryski w przypisku, że to pismo drukowane w Wiedniu, było przez kuryerów moskiewskich za pośrednictwem kobiet do Warszawy posłane. Nadmienić nam tu wypada, że ks. Adam Czartoryski znał osobiście Niemcewicza, a nawet z nim w przyjacielskim stosunku zostawał, musiał więc co do autorstwa tego dzieła dobrze być poinformowany.

Na tytule dziełka p. t. Śmierć Ludwika XVI, z opisaniem ostatnich dni życia jego w więzieniu Temple, napisanego przez pana Clery, wydanego po raz trzeci w Gnieźnie r. 1871 wydrukowano, że je tłómaczył na język polski ks. Hugo Kołłątaj. Przy pismach Kołłątaja, wymienionych w bibliografii, nie znajdujemy jednak tego dziełka.

Przy dziełach Leona Kaplińskiego, poety i malarza zmarłego w roku zeszłym w Krakowie, którego postać uwiecznił nam przyjaciel jego, najznakomitszy nasz portrecista Henryk Rodakowski, opuszczono w bibliografii dwa poematy jego, t. j.: *Zorza wieczności*, Paryż 1860 i *Ostatnia próba*, Paryż 1861. Obydwa te dzieła jak i inne utwory poetyczne tego autora wyszły bezimiennie i są poświęcone pamięci Zygmunta Krasińskiego, którego uczniem Kapliński się mienił.

Przy dziełach Feliksa Kozubowskiego opuszczono *Poezye obłąkanego*, wydane w Lipsku 1868 roku str. 222. Wymieniony bowiem przez p. Estreichera utwor tego autora p. t. *Wspomnienie* znajduje się także jako fragment na stronie 77 w tychże Poezyach obłąkanego przedrukowany.

Przy dziełach Juliana Klaczki brakuje: *Ojcom i matkom młodego pokolenia*, Paryż 1859. Nie wymieniono także, że Klaczko redagował wspólnie z Feliksem Wrotnowskim i Waleryanem Kalinką „*Wiadomości polskie*“, wychodzące w Paryżu od r. 1857—1861. Przy słowie Klaczko powinien być także na końcu odsyłacz do Józefa Korzeniowskiego, którego dzieło *Mnich* na hebrejski język w Wilnie roku 1841 Klaczko przełożył.

Na str. 416 przy słowie Szymon Konarski niepotrzebny jest odsyłacz do Juliusza Słowackiego, gdyż Słowacki nic o Konarskim nie pisał.

Przy dziełach Józefa Korzeniowskiego nie znajdujemy *Akt piąty*, dramat w jednym akcie, drukowany po raz pierwszy w Rusałce, piśmie zbiorowem wydawanem w Wilnie przez Aleksandra Grozę. Powinien także przy dziełach Korzeniowskiego Józefa na końcu obok innych odsyłaczy być także odsyłacz do Juliana Klaczki, który napisał krytykę dzieła Korzeniowskiego pod tytułem *Krewni*.

Przy dziele Maurycego Kraińskiego pod tytułem: *Memoiren und Aktenstücke aus Galizien im Jahre 1846*, jest nie dwie, ale cztery tablic.

Jeszcze w pierwszych naszych uwagach o bibliografii p. Estreichera, zamieszczonych w Nrze 18 *Czasu* z 24go stycznia 1872, powiedzieliśmy, że Skarbca polskiego, wydawanego w r. 1859 przez

miały świece i po kazaniu przy śpiewie i chórze organów odbyła się procesya. Powiadają, że tyle jaśniejących świateł czyniło widok czarujący i nigpy dotąd żadnym kościele nie widziany.

Kiedy mowa o pobożności, słuszna zwrócić uwagę na list biskupa orleańskiego rozesłany do probostw dyecezyi, a umieszczony w *Corespondant*. W tych czasach jedni w interesie swoich politycznych widoków, drudzy po prostu dla wyłudzenia grosza, fabrykują różne proroctwa i durzą łatwo wiernych. Żałuję bardzo, że nawet na streszczenie jego nie ma miejsca w korespondencyi; dzienniki podały drobne z niego wyjątki, ale na nich poprzestać nie należy, bo godzien czytania sąd o proroctwach światłego pasterza. Prawdziwem proroctwem wedle słów Ojca Śgo jest poddanie się woli Bożej i czynienie najwięcej dobrego, albowiem człowiek jest narzędziem w ręku Boga i jego spółczynność jest nieodzowną, konieczną.

Dziś w kościele Wniebowzięcia X. Aleksander Jełowicki w imieniu Towarzystw polskich ś. Wincentego à Paulo wezwał wszystkich Polaków bawiących w Paryżu na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana chrzciciela Etienne, jenerała Misyonarzy i siostr miłosierdzia.

Dnia 23 marca umarł na przedmieściu Batignolles Ignacy Fontana porucznik grenadyerów, kawaler orderu *virtuti militari*. Od lat dwudziestu pracował w biórze telegraficznem Havasa.

W dzisiejszym numerze *Monde Illustré* umieszczony jest piękny wizerunek Arcybiskupa Ledóchowskiego z krótką o nim wzmianką.

Przedwczoraj w sali St. André przy Chaussée d'Antin znana deklamatorka pani Ernst czytała ustępy z dramatu *Un moment de toute puissance*, napisanego po francusku przez p. J. Falkowskiego. *Czas* wspominał już o jego tłumaczeniu polskiem, a autor zawsze żyje nadzieją, że kiedyś jego dramat przedstawiony będzie w teatrze przy porte St. Martin. Pani Ernst deklamowała prócz tego kilka wyjątków z poezyj Hugona, Musseta, nareszcie *Les lamentations de Varsovie*, naśladowanie trenów Jeremiaszowych przez Ludwika Ratisbonne. Zazakończyła wierszem A. Barbiera zaczynającym się od słów: *Napoléon soit maudit*, a publiczność odpowiedziała jej grzmiącemi oklaskami.

Wyszły z druku: *Fables et poesies polonaises publiées par le Cte V. H. de Rochetin précédées d'une lettre de Henri Martin*. Znajduje się w nich tłumaczenie 131 różnych bajek i kilkanastu drobnych wierszy Mickiewicza, Krasińskiego itd. Tłumaczenie prawie wierne, przysługa naszej literaturze oddana, ale przez Boga, po cóż tłumacz udaje, że to nie jego praca, że rękopis dostał się do niego przypadkowo, a on go ogłaszając, może jak Simeon powtórzyć: „Teraz mogę już umrzeć spokojnie, albowiem uczyniłem zadość uczuciom wdzięczności mojego serca dla kraju, w którym spoczywają zwłoki mojego czcigodnego rodzica i moich ukochanych".

Dowiadujemy się z *Czasu* o subskrypcyi na medal dla p. Matejki, otwieramy ją i tutaj w emigracyi.

Książę Hohenlohe nowy poseł niemiecki spodziewany jest 13go kwietnia.

Dla interesowanych w przyszłej wystawie internacyonalnej paryskiej 1875 r. Dajemy adres głównego jej zarządu *Boulevard Montmatre 21.*

Wystawa sztuk pięknych 1874 jest trojaką: główna dla przyjętych w pałacu przemysłowym, dla odrzuconych urządzona na ulicy François I i dla niezawisłych, nie chcących poddawać się sądowi przysięgłych, na bulwarze *des Capucines*.

Dziennik Poznański pisze pod d. 1 kwietnia: Przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego toczyła się w dniu wczorajszym sprawa przeciw X. arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu i X. kanonikowi Wojciechowskiemu jako zastępcy oficyała gnieźnieńskiego z powodu mianowania X. Motylewskiego wikaryuszem w Żernikach, nie zastosowawszy się przytem do przepisów prawa majowego. X. arcybiskupa skazano za to na 1000 tal. a X. Wojciechowskiego na 600 tal. grzywien lub 6-tygodniowe więzienie.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykanta sądowego Michała Nowackiego bezpłatnym auskultantem we Lwowie.

Wiedeń 1 kwietnia. Rozprawy nad budżetem w Izbie deputowanych ukończone. We wtorek odbyła Izba dwa posiedzenia. Na posiedzeniu rannem (48) uchwalono bez długich rozpraw budżet ministerstwa rolnictwa i ministerstwa sprawiedliwości; na posiedzeniu wieczornem (49), które trwało tylko godzinę, uchwalono kredyta dodatkowe i rezolucye, które deputowani wnieśli w ciągu obrad, oraz całą ustawę skarbową na r. 1874 w trzecim odczycie.

Dyskusya nie była już zajmującą, najwięcej jeszcze zwróciła na siebie uwagi mowa ministra sprawiedliwości. Dep. Hönigsmann wniósł rezolucyę, aby wezwać rząd do przedłożenia jeszcze podczas bieżącej sesyi projektu nowego postępowania w sprawach cywilnych. Minister sprawiedliwości Dr. Glaser sprzeciwiał się przyjęciu tej rezolucyi wychodząc z tego stanowiska, że jakkolwiek przekonany jest o niedostatkach jakie dzisiejsza procedura cywilna zawiera, jakkolwiek wie, iż zaradzenie złemu jest konieczne, a niecierpliwość w tym względzie jest usprawiedliwioną, to jednak trudności w wykonaniu nowego dzieła są olbrzymie i nikt nie może brać na siebie odpowiedzialności wystąpienia przed Izbą z dziełem nieobrobionem dostatecznie. Jest to dzieło tego rodzaju, iż zanim się dojdzie do końca, już początek musi być zmienionym, bo umiejętność tymczasem postąpiła, a doświadczenie znów coś lepszego wykazało. Jeżeli wnioskodawca uważa, iż słowa jego (ministra) nie są słuszne, to niechaj weźmie inicyatywę i wystąpi z elaboratem przed Izbą. Minister jednak uznaje, że pośpiech w tej sprawie jest nakazany, to też zapewnia, iż ciągle pracuje nad projektem nowej procedury cywilnej i pragnie przynajmniej częściowo przedkładać ją do konstytucyjnego traktowania, rozdział o egzekucyi może jeszcze w tej sesyi będzie mógł wnieść w Izbie; minister zapewnił jeszcze w końcu o swych najlepszych chęciach, oraz że nikt z większą radością niepowita od niego tego dnia, w którym projekt nowej procedury cywilnej wniesionym zostanie w Izbia. Mowę ministra sprawiedliwości przyjęto oklaskami ze wszystkich stron Izby.

Następne posiedzenie Izby deputowanych 14 kwietnia; na porządku dziennym: drugi odczyt przedłożenia rządowego o ulgach, jakie mają być przyznane stowarzyszeniom budowniczym w razie ich fuzyi; drugi odczyt ustawy uwalniającej od stempla i opłat prawnych przy wykupnie świadczeń ciążących na prebendach i kościołach w Galicyi; drugi odczyt ustawy o osuszeniu Lago di Morigno w Dalmacyi; drugi odczyt ustawy o prawach posiadaczy asygnacyj udziałowych na okaziciela brzmiących; drugi odczyt uchwalonej w Izbie panów ustawy o ochronie praw posiadaczy listów zastawnych; drugi odczyt ustawy o kolei żelaznej z Opawy do Nowego Iczyna.

Mniejszość wydziału konfesyjnego Izby Panów w Radzie państwa, składająca się z pięciu członków Izby, przedkłada także ze swej strony sprawozdanie o projekcie ustawy regulującej zewnętrzne stosunki prawne kościoła katolickiego. Sprawozdanie to jest uzasadnieniem wniosku przejścia do porządku dziennego brzmi, jak następuje:

„Podpisani są przyjęci przeświadczeniem, że skuteczne uregulowanie stosunków rozbieranych w przedłożonym projekcie ustawy nastąpić może tylko na podstawie porozumienia się pomiędzy władzą państwową a kościołem.

Państwo jest niezawodnie u prawnionem regulować zewnętrzne stosunki prawne katolickiego kościoła, jak w ogóle stosunki każdego stowarzyszenia religijnego i każdego towarzystwa; jednakże pomiędzy zewnętrznemi stosunkami prawnemi a wewnętrznemi sprawami kościoła nie może i nie powinno oznaczać samo państwo granicy jednostronnie, lecz w porozumieniu z kościołem. W niniejszym wypadku nie nastąpiło to poprzednie niezbędnie potrzebne porozumienie, a podpisani nie mogą pominąć przeświadczenia, że nie wyczerpano wszelkich środków, które z nadzieją powodzenia mogły być podjęte celem wniesienia projektu na takiem porozumieniu opartego, któryby mógł uspokoić sumienia katolików stanowiących przeważną większość ludności austryackiej.

Projekt ustawy zawiera postanowienia, które idąc dalej, aniżeli cel podany, wkraczają głęboko w wewnętrzny organizm kościoła, naruszają jego samodzielny zarząd spraw wewnętrznych i utrudniają swobodny rozwój według celu wytkniętego mu przy założeniu.

Pominąwszy kwestyę stosowności, o której ze względu na obecne położenie można słusznie bardzo powątpiewać, dodać należy, że ustawami ułożonemi w duchu niniejszego projektu nie osiągnie się pokoju zarówno pożądanego dla państwa i kościoła, jeżeli one mają spełnić swoje zadanie. Ustawy takie przeciwnie mogą wywołać kolizye, które występować muszą tem częściej i w sposób tem drażliwszy, ile że wątpliwość postanowień umożliwia rozmaite ich pojmowanie i dowolne wykonywanie".

Królestwo Polskie.

Ruski Mir po raz drugi już podaje pogłoskę, że naczelnik kancelaryi Cesarskiej do spraw Królestwa Polskiego wystąpił z wnioskiem tymczasowego przekształcenia Komisyi Rządowej Sprawiedliwości w Warszawie. Według niego, Komisya sprawiedliwości ma się zamienić na „zarząd warszawskiego okręgu sądowego," zostający pod głównym kierunkiem zarządzającego kancelaryą Cesarską do spraw Królestwa Polskiego. Czynności tego „zarządu" projektują się jakoby następujące: a) obsadzanie posad w wydziale sądowym; b) coroczny podział osobistego składu instancyj sądowych; c) układanie projektu budżetu wydziału sprawiedliwości i wykonywanie samego budżetu; d) sprawy tyczące się starań o ułaskawienia, sprawy dyscyplinarne i kary dyscyplinarne. Wszystko to, oraz inne przedmioty odpowiedniej wagi, mają być rozstrzygane na posiedzeniach składu ogólnego, na których kierujący wydziałami mają posiadać głos doradczy. Stosunki „zarządu" z instytucyami sądowemi mają być zastosowane do przepisów dzisiaj obowiązujących, z tem atoli zastrzeżeniem, że wszelkie instrukcye przesyłane sądownictwu mają być przedtem zatwierdzane przez głównego naczelnika kancelaryi do spraw Królestwa Polskiego, a korespondencya ma się z obowiązku prowadzić w języku rosyjskim. Wreszcie instytucye sądowe mają jakoby względem „zarządu okręgu sądowego" pozostawać w takim samym stosunku, w jakim zostawały względem dyrektora głównego sprawiedliwości.

Rosya.

Poselstwo Bucharskie opuściło Petersburg po długim tam pobycie, podczas którego miało sposobność brać udział w uroczystościach dworskich z powodu szlubu carownej i przyjazdu gości zagranicznych. Niewiadomo dotychczas jaki był specyalny powód przysłania posłów przez emira, czy chodziło o nowe rozgraniczenie z powodu ustąpienia Bucharze części bezludnych pustyń na prawym brzegu Oksu, czy też wazal azyatycki składał hołd nowemu panu przez swoich wysłańców. Półdzicy Bucharczycy wracają olśnieni przepychem stolicy i potęgą Rosyi. Szczególnie miało ich zadziwić, skąd można w kawaleryi dobierać całe pułki koni jednej maści i jednego wzrostu, i mniemali, że Europejczycy posiadają sposób malowania koni na jednę barwę. Podobnie dziwiła ich młodość kobiet, oraz lekkość ich odzieży, wobec mężczyzn zaszywających się w olbrzymie futra z pod których im nosa nie widać. Najwięcej jednak podziwu wzbudzało w nich malarstwo tak wybornie naśladujące naturę. Z tych kilku drobnych faktów można ocenić niski stopień wykształcenia tych ludzi.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że przy ministerstwie skarbu będzie utworzona komisya pod przewodnictwem Ternera rzeczywistego radcy stanu i ze współudziałem ajentów rządu austryackiego, celem ułożenia warunków traktatu handlowego z Austryą. Traktat ów ma na celu jedynie manipulacyę celną, ale nie będzie odnosił się do taryfy. Pomimo tego stowarzyszenie rosyjskiego handlu i przemysłu wyraziło ubolewanie, że do narad nie zostają zawezwani przedniejsi ze stanu kupieckiego w Rosyi, dla wskazania swego sposobu zapatrywania na kwestyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 kwietnia. Na posiedzeniu wczorajszem Wydziału filologicznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem Dyrektora Karola Mecherzyńskiego zawiadomiono Wydział o uorganizowaniu komisyi językowej pod przewodnictwem Dr Fr. Skobla, z sekretarzem Dr A. Bełcikowskim. Następnie przedstawiono manuskrypta ś. p. prof. Henryka Sucheckiego, przesłane Wydziałowi przez jego syna Mirosława, mieszczące pewną liczbę rozpraw niewydanych i znaczne zasoby materyału. Podjęli się rozpatrzenia ich „o fizyologi języka polskiego" Prezes Dr J. Majer, innych prac pp. Mecherzyński i Skobel. Sekr. Akad. Szujski przedstawił manuskrypt kazań w języku czeskim z pierwszej połowy XV wieku z biblioteki hr. Tarnowskich w Dzikowie, który postanowiono opisać w „Sprawozdaniach" dla wiadomości Akademii praźskiej. Sekretarz Karol Estreicher odczytał wstęp do „Wiadomości o rękopismach polskich oddziału teologicznego w cesarskiej publicznej bibliotece w Petersburgu" przez X. A. Moszyńskiego, a zarazem przedstawił do referatu na przyszłem posiedzeniu rozprawę p. Jana Karłowicza: „O języku litewskim"

— Delegaci nasi z Wiednia wrócili na ferye świąteczne a wielu z nich przejechało przez Kraków do siebie.

— W kościele Śgo Marka w czasie obchodu grobów podjęły się kwestować w piątek i sobotę na korzyść ubogich Towarzystwa śgo Wincentego a Paulo, od 9 do 11 pp. Michałowskie, od 11 do 12 hr. Wanda Zamoyska; od 12 do 1 hr. Potulickie; od 1 do 2 hr. Stefanowa Potocka (w piątek), pp. Morowa i Hercokowa (w sobotę); od 2 do 3 hr. Ludmiła z Zamoyskich Giżycka; od 3 do 4 hr. Romanowa Wodzicka; od 4 do 5 Marya i Helena Jawornickie; od 5 do 6 Adela Markowska; od 6 do 7 Marya Anastazya Miłkowska.

— W tych dniach wyszła z druku: *Ustawa z d. 9 kwietnia 1873 r. O spółkach zarobkowych i gospodarskich*, staraniem i nakładem W. Korneckiego właściciela drukarni. P. Kornecki podjąwszy to wydawnictwo zaradził wielkiej potrzebie, jaka się czuć dawała ze względu na coraz więcej zakładające się u nas Towarzystwa zaliczkowe, których cały ustrój normuje pomieniona ustawa z 9 kwietnia 1873 r. Ważniejszą atoli jest rzeczą, iż do tekstu ustawy dołączono także ustawę z 21 maja 1873 r. o służących spółkom zarobkowym i gospodarskim uwolnieniach od należytości stemplowych, oraz wyciąg z kodeksu handlowego, zostający w związku z ustawą o spółkach zarobkowych i gospodarskich. Prócz tego znajdują się także w tej kilkuarkuszowej broszurce objaśnienia do powyższych ustaw przedrukowane z pisma *Związek* wychodzącego we Lwowie pod redakcyą p. Z. Medveckiego, a poświęconego także sprawom Towarzystw zaliczkowych. Zwracamy uwagę na tę broszurkę, gdyż dla zakładających Towarzystwa zaliczkowe istotnie może być przydatną.

— Dr M. Zieleniewski, autor obszernego dzieła *Rys balneologii powszechnej* niedawno w Warszawie drukiem ogłoszonego, wydawać będzie w Krakowie podczas tegorocznej pory zdrojowej od 15go maja dwutygodnik, zakładom zdrojowym kraju naszego poświęcony, pod tytyłem *Krynica*. Jakkolwiek tytuł wspomnionego pisma służy oraz za nazwę jednego z zdrojowisk, wszakże pomieniony dwutygodnik zajmować się będzie sprawami wszystkich krajowych zakładów kąpielnych, jak się o tem przekonywamy z prospektu. Treścią czasopisma *Krynica* będą sprawy dotyczące wszystkich zdrojowisk krajowych, popularne ich opisy, sprawozdania i korespondencye zakładów zdrojowych, życiorysy osób na polu krajowej balneologii zasłużonych, wykazy gości w naszych zdrojowiskach przebywających i t. p.

Skoro inne kraje mają od dawna liczne czasopisma balneologiczne, popierające interesa swoich zdrojowisk, może i dwutygodnik *Krynica* oddać niejakie usługi naszym zakładom zdrojowym, byle tylko dobre chęci wydawcy znalazły poparcie.

— Wczoraj wieczorem odebrano na tandecie od wyrobnika Józefa Grzegorczyka kocioł miedziany skradziony na Kazimierzu.

— W ciągu kwietnia obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 c. $2\frac{1}{2}$ ł. w. wied.;

chleb żytni: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska); — za 1 cent $2\frac{3}{4}$ łuta wagi wied.;

bułki przednie: Józef Przybyłowicz (ulica Żydowska), Karol Wójcik (Plac Szczepański); — za 1 cent $1\frac{3}{4}$ ł. w. w.;

bułki zwyczajne: Tomasz Chęciński (ulica Długa); Józef Przybyłowicz (ul. Żydowska); — za 1cent. $2\frac{1}{2}$ łuta wagi wied.;

chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc kwiecień:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 28 do 30 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 27 do 28 centów;

polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 f. wied. od 40 do 50 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 40 do 45 centów.

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 26 do 30 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 26 do 30 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 f. od 30 do 35 cent.; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 35 cent.;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. po 35; zaś przy placu Szczepańskim po 34 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 33 centy; przy placu Szczepańskim 1 funt po 32 centy.

— *Gaz. Lwowska* donosi, że sprawa teatru we Lwowie ma być tak załatwioną, że komitet założycieli ustąpi praw swoich gronu artystów. Dyrekcyę dramatu prowadziłby p. Bolesław Ładnowski, opery p. Stanisław Dobrzański, administracyę zaś p. Kaczarski. Lubo *Gaz. Lwowska* pisze, iż do spółki tej należeliby tylko artyści zdolniejsi, którzy reprezentują talentem swym pewien kapitał, i wróży ztąd najlepiej dla sceny, wszelako mniemamy, że artyści zanadto będą materyalną stroną teatru interesowani, aby mogli oddawać się z całym zapałem i zajęciem studyom swoim.

— *Pokrok* zaprzecza doniesieniu o zamierzonem przez hr. Clam-Martinica przesiedleniu się do Anglii.

— Wiedeńska Rada miejska postanowiła zburzyć mały kościołek na przedmieściu Weissgärber dla rozprzestrzenienia ulic i poleciła magistratowi sprzedać kościół i wszystkie w nim sprzęty i aparaty. Przystąpiono do tego aktu we wtorek i prowadzono go dalej we środę; to jest w kościele urządzono licytacyę, na wielkie zgorszenie przedmieszczan. Rzucili się do licytacyi żydzi i zakupili monstrancye, kielichy, krzyże, chorągwie, baldachimy, obrazy, potem licytowano ołtarze, organy, ławki, ambonę i konfesyonały. Wielka stąd radość dzienników bezwyznaniowych a wielkie oburzenie na przedmieściu. Gdyby Rada miejska była rzeczone aparaty podarowała innym kościołom lub im sprzedała, możeby miasto poniosło było szkodę kilkuset złotych, ale uniknęłoby się publicznego zgorszenia. Wszelako szło właśnie o zgorszenie i dla tego nawet naznaczono termin licytacyi w Wielki Tydzień. Gdyby Bismark był zdrów, niezawodnie podziękowałby Radzie wiedeńskiej; może go Falk wyręczy.

— Głosowanie w wielkich zgromadzeniach prawodawczych wymaga długiego czasu i pilnej baczności i kontroli, a mimo tego zdarza się nieraz wątpliwość i wypadnie przedsiębrać sprawdzenie wotów. Już przed rokiem radzono zaprowadzić w parlamencie niemieckim telegraficzne głosowanie, a teraz przyjdzie ono zapewne do skutku, gdyż zapowiedziany jest odnośny wniosek. Sposób głosowania byłby taki. W pulpicie każdego deputowanego umieszczone być mają dwa guziki, z których jeden znaczy *tak*, drugi *nie*. Za naciśnięciem guzika, odbywa się głosowanie, gdyż guziki te połączone są z drutami narządu telegraficznego. Za każdem naciśnięciem guzika zrobiony będzie znak odpowiedni na tablicy, na której wypisane są nazwiska deputowych; prócz tego na trzech tarczach posuwają się skazówki za głosowaniem każdego członka, tak iż na jednej tarczy skazówka liczy głosy *tak*, na drugiej *nie*, na trzeciej sumę głosów. Całe głosowanie trwać może pół minuty, jeśli wszyscy naraz głosować zechcą. Gdyby kto chciał dwa razy głosować, to uderzenie drugie w guzik na nic się nie przyda, bo znak może być dany raz tylko jeden, podobnie jak przy dzwonkach po hotelach, gdzie odkrywa się tabliczka z numerem pokoju, w którym dzwoniono. Przedsiębiorcy Siemens i Halske obowiązują się urządzić to pod warunkiem, że gdyby narząd okazał się nieodpowiednim celowi, nie będą żądali wynagrodzenia.

— Królowa Wiktorya Angielska ma dziewięcioro dzieci; z tych dwóch synów i jedna córka jeszcze stanu wolnego. Doliczywszy do tego najbliższych krewnych z linii Cumberland, familia królewska coraz staje się liczniejszą, i już dzienniki angielskie wyrażają obawę, co będzie po latach, jeśliby przyszło Anglii wyposażać wszystkie dzieci i wnuki królowej. Ponieważ nie każde z dzieci lub wnuków królowej będzie mogło łączyć się związkami małżeńskiemi z domami panującemi, przeto wypadnie szukać córkom mężów a synom żon między szlachtą angielskią, gdzie przez to nowy odrębny żywioł arystokracyi królewskiej powstanie. Wiadomo, że już jedna córka królowej i jedna siostrzenica wyszły za szlachtę, a jaki wpływ takie związki wywierają, przytoczyć można następujące, niewiemy, czy prawdziwe, ale przynajmniej dobrze wymyślone zdarzenie.

Córka królowej Helena jest za Janem Douglasem z Southerland, margr. Lorne, synem starszym księcia Argyll. Młodszy syn księcia chciał się żenić i prosił ojca o pozwolenie. Niemam nic przeciw temu, rzekł Argyll, ale ponieważ brat Twój Lorne zaślubił córkę królowej, przeto należy Ci prosić jego o pozwolenie, żeby Twoje małżeństwo nie utrudniało mu stanowiska u dworu. Margr. Lorne zagadnięty od brata, odpowiedział: Nie mam nic przeciw temu, ale muszę się zapytać królowej, jako mojej świekry i głowy rodziny, bez której porady nie mogę nic orzekać w rzeczach familijnych. Królowa znów rzekła: Od śmierci mego nieodżałowanego męża zwykłam we wszystkich sprawach mojej rodziny tyczących się, radzić się brata jego ks. Ernesta Koburskiego, jako głowy domu. Zgłosiła się więc do księcia Ernesta, a ten odpowiedział: Ponieważ kraj mój jest częścią cesarstwa Niemieckiego, a Cesarz wdaje się we wszystkie stosunki familijne książąt niemieckich, czego dowodem Brunszwik, albowiem w razie wygaśnięcia domu koburskiego, on miałby prawo rozrządzać księstwem, przeto niemogę nic zrobić bez jego zezwolenia. Cesarz Wilhelm zaś zastanowiwszy się głęboko, ażali ten wypadek familijny nie dałby się wyzyskać na korzyść cesarstwa Niemieckiego, odesłał rzecz tę do zbadania Bismarkowi. Czy Bismark wezwał do rozstrzygnięcia tego pytania urzędowych genealogów, którzyby zastrzegli prawa cesarstwa Niemieckiego w przyszłości do spadku po młodszym synu Argylla, na to nie ma zupełnej zgody między kronikarzami *High life* dzienników londyńskich. Jedni twierdzą, że kiedy go o to zagabnięto, uczuł właśnie ból reumatyczny w nodze, i odesłał pytającego do stu djabłów; drudzy przeciwnie twierdzą, że kwestyę tę odłożył do czasu swego wyzdrowienia.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 1 kwietnia pochmurno, kilkakrotnie deszcz z wichrem zachodnim; termometr od 4·0 doszedł do 7·8 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 2 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328.59, termometru 2·2 R.

— *W Wielki piątek* dnia 3 kwietnia: Śgo Ryszarda biskupa wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 27 marca.

Fałszerstwo banknotów.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. Smolarski; sędziowie: Radcy sądu kraj. pp. Korczyński, Leichamscheider, adjunkci sądu kraj. pp. Matusiński i Wójcicki; Z. prokuratora p. Doliński; protokólista p. Górski.

Obrońcy: Dr Kański, Dr Alt, Dr Kucharski i p. Nowak.

Na ławie oskarżonych: Edward Gutkowski ekonom, trudniący się malarstwem, lat 35; Antoni Skarbiński dawniej magister farmacyi, następnie urzędnik przy akcyzie, wreszcie o ficyalista prywatny, lat 47; Fryderyk Borzęcki pomocnik ciesielski, lat 27; Feliks Bielikowicz subjekt handlowy, ostatniemi czasy administrator zakładu litograficznego.

Juliana Aleksandra Kamińskiego jest nie trzy, ale cztery zeszytów. Na stronie 342 przy dziełach J. A. Kamińskiego spotykamy znowu ten sam błąd.

Kowbasiuk Ostap (zapewne pseudonim) napisał dzieło p. t. *Uciekiniery*, poemat a la Konrad Wallenrod, wydane we Lwowie 1863 stron 56, w bibliografii na str. 453 opuszczone.

Między dziełami J. I. Kraszewskiego jest przy słowie Dante tylko jedno dzieło: Studya nad boską komedyą, wymienione, zaś opuszczone jest niemieckie dzieło: *Vorlesungen über Dante's göttliche Komedie.*

Na str. 375 mylnie podano nazwisko rytownika polskiego, nie nazywa się bowiem Kielesiński, ale Kielisiński.

Na str. 378 brakuje Tytusa Kirchenbera zdania ze wszystkich umiejętności prawniczych i politycznych, których obronę itd. podejmuje T. K. Lwów 1868.

Między *Katalogami* opuścił p. Estreicher następujące, tyczące się wystawy sztuk pięknych we Lwowie tj.

a) *Katalog* pierwszej wystawy obrazów i rzeźb urządzonej przez towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, Lwów 1868 str. 14.

b) takiż drugiej wystawy obrazów i innych dzieł sztuki we Lwowie, Lwów 1869 stron 15.

c) takiż trzeciej wystawy, Lwów 1870, stron 8.

d) *Tymczasowy katalog* czwartej wystawy dzieł sztuki itd. Lwów 1871 (dwie odmienne edycye, jedna stron druga 46).

e) *Tymczasowy katalog* piątej wystawy dzieł sztuki itd. Lwów 1872 stron 7.

f) *Katalog* szóstej wystawy towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, Lwów 1873, stron 7.

A ponieważ w bibliografii wymieniono wszystkie katalogi tyczące się wystawy dzieł sztuki w Warszawie i w Krakowie, sądzimy zatem, że należało i wyżej wymienione katalogi tyczące się wystawy sztuk pięknych we Lwowie także w bibliografii zamieścić.

Do dzieł Zygmunta Krasińskiego wymienionych w bibliografii możnaby dodać jeszcze jedno pozostałe w rękopiśmie p. t. *Trójca w ludzkości i w narodzie*, a to tem więcej, że każden utwór tego nieśmiertelnego wieszcza naszego jest niezmiernej dla nas wartości. Utwór ten Krasińskiego czytał Bronisław Trentowski i tak się w nader pouczającem swem dziele obecnie w Poznaniu u Żupańskiego wychodzącem p. t. *Panteon wiedzy ludzkiej* na stronie 245 tomu 2 o nim wyraża:

„Jest jeszcze rękopism Zygmunta Krasińskiego, „który czytałem, a który ma podobno napis: Trój- „ca w ludzkości i w narodzie". Ze wszystkiego, „co on napisał i wydał, najważniejsza i najciekaw- „sza to praca". Tu istna filozofia jego! „Oby „usunąć raczono rychło skrupuły, o których także „słyszałem, i dano nam dzieło to w ręce! Wszak- „że spuścizna po wielkim mężu duchowa należy „do narodu"!

Ostatni ten ustęp Trentowskiego moglibyśmy zastosować także do: *Listów Zygmunta Krasińskiego* od roku 1835 do 1844, pisanych do Edwarda Jaroszyńskiego i wydanych w roku 1871 w Krakowie przez M. Gorzkowskiego, Może nie od rzeczy będzie dla wielbicieli dzieł Krasińskiego tu nadmienić, że w wyżej przytoczonem dziele Trentowskiego jest podany rozbiór niektórych utworów Krasińskiego jak: Niedokończony poemat, Nieboska komedya, Trzy myśli Ligienzy i innych, a tem więcej dla nas pożądany, że tak mało u nas dotąd o Krasińskim pisano, i że rozbiór ten napisał taki myśliciel jak Trentowski. W tym zeszycie bibliografii zostały następujące pseudonimy opuszczone:

Korwin czyli *Corvin*, pseudonim Juliusza Bernarda Wierzbickiego, historyka piszącego w języku niemieckim, autora znanego dzieła: *Historische Denkmale des christlichen Fanatismus*, którego już czwarte wydanie w Niemczech wyszło, i innych dzieł historycznych jak np. *Kurzer Abriss der Geschichte der Niederlande, Ilustrirte Welt-Geschichte, Der niederländische Freiheits-Krieg*, 8 tomów itd.

Kefaliński jest pseudonim księdza Ignacego Hołowińskiego, piszącego pod tem nazwiskiem do pism zbiorowych wychodzących dawniej w Wilnie, jak *Rusałka* Grozy i innych.

Korab Żegota pseudonim Karola Wiedmanna.

Korczak pseudonim Wacława Łuszczewskiego ojca Deotymy.

Julian z Poradowa pseudonim Julii T.... na str. 306 tomu 2 opuszczony.

Przy następujących dziełach wydanych bezimiennie, p. Estreicher nazwiska autorów nie podał, pomimo że je w różnych dziełach odnaleść można. Do tych należą:

Kielich goryczy Bruksella 1859, jest Apolinarego Zagórskiego autora dzieła: *Gawędy naukowe*. Bliższe szczegóły o dziele tem jak i o jego autorze podała Paulina Wilkońska w dziele swojem p. t. „Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem w Warszawie" wydanem w Poznaniu 1871.

Kilka kart z krwawego rocznika Lipsk 1864 jest Wincentego Pola.

Księgi zasadnicze rodu ludzkiego. Lipsk 1865, napisał P. St. Kniepen, jest to pseudonim Bronisława Ferdynanda Trentowskiego, *Komedya polska* Sempre speranza! Lipsk 1864 jest utwór Mieczysława Paszkowskiego, zmarłego w zeszłym roku we Lwowie, którego biografię skreślił Agaton Giller w *Gazecie narodowej*.

Do emigracyi o potrzebie idei, Paryż 1847 (w tomie I. str. 468) jest Juljusza Słowackiego. Drugie wydanie tego dziełka wyszło w Krakowie w r. 1869 p. t. *O potrzebie idei* stron 29.

W końcu chcemy jeszcze wymienić niektóre usterki znajdujące się w dawniejszych zeszytach bibliografii polskiej, a któreśmy już po napisaniu i przesłaniu szanownej Redakcyi ostatnich naszych uwag umieszczonych w N. 151 *Czasu* z dnia 4 lipca 1873 spostrzegli, i dlatego dawniej przez nas pominięte zostały. I tak:

Tygodnik wychodzący w r. 1863 we Lwowie z początku pod redakcyą Władysława Rapackiego, potem Henryka Nowakowskiego, kwartał 1 (kwiecień, maj, czerwiec) stron 416 format 8, w bibliografii między czasopismami wymienionemi w tomie 1 na stronie 262 opuszczony został.

Na stronie 300 tomu 1 mylnie jest podane, że czasopismo *Demokrata polski* wychodziło w Paryżu tylko do 7 października 1848 tomów 11, gdyż rzeczywiście tom 11 wychodził do 30 grudnia i ma stron 194 a nie 142, a tom 12 wychodził w r. 1849.

Omnibusa Kraszewskiego wyszło zeszytów 6 nie 3, jak na str. 253 tomu 1 podano.

Bartoszewicza Juliana dzieło p. t. Hetmani polni koronni i Wielkiego księstwa Litewskiego z wizerunkami rysowanemi przez Wojciecha Gersona, wyszło zeszytów 9 a nie 7.

Godebski Ksawery spolszczył i objaśnił dzieło p. t. *Obraz Polski* pod koniec XVII wieku, a nie XVIII wieku, jak na str. 49 tomu 2 mylnie podano.

Na str. 314 tomu 2 brakuje dziełko: *O leksykonie sztuk pięknych* Karola Soczyńskiego napisał P. W. F. K. Kraków 1858 stron 40.

Na stronie 195 tomu 2. opuszczono wiersz p. t. *Zbój* przez Jana z Makowiska napisany i w roku 1848 we Lwowie wydany stron 4.

Na tem kończymy na ten raz niniejsze nasze spostrzeżenia, i oczekujemy z niecierpliwością wyjścia następnych zeszytów bibliografii polskiej.

Lwów 29. marca 1874.

W kwietniu r. 1873 przyszedł do kawiarni Wojciecha Kobielskiego w Krakowie jakiś mężczyzna i zapłacił za kawę banknotem 10 reńskowym; właściciel oddał banknot ten swojej żonie, która go zaraz schowała wcale nie oglądając, dopiero nazajutrz spostrzegli oboje, iż banknot jest fałszywym; nieznając owego mężczyzny postanowili czekać, aż się drugi raz pojawi. Czekali dość długo, ale nie nadaremnie. Gdyż 1 lipca r. z. zjawił się rzeczywiście ów wydawca nazywający się, jak się później pokazało, Antoni Skarbiński w towarzystwie drugiego mężczyzny, który po wypiciu kawy wyjął banknot 10 reńskowy i chciał nim zapłacić; wówczas Kobielski udając, że nie ma drobnych, posłał żonę swą, aby go zmieniła; w tej chwili ów nieznajomy objawił chęć, iż drobnemi zapłaci, ale gdy Kobielska była już wyszła nie czekając jej powrotu uciekł. Skarbiński zaś pozostał, dopiero gdy się Kobielski odezwał, że już drugą fałszywą dziesiątkę w ten sposób dostaje, także z kawiarni się wyniósł.

Kobielski doniósł o tem zdarzeniu dyrekcyi policyi, a śledztwo następnie zarządzone wykryło, iż wydawcą tych falsyfikatów był Antoni Skarbiński, jego towarzyszem zaś Fryderyk Borzęcki, nadto, że falsyfikaty tej samej kategoryi wydał Skarbiński także w kilku innych miejscach, razem w liczbie 5.

Dalsze śledztwo wykazało, iż głównym sprawcą t. j. właściwym podrabiaczem tych banknotów był niejaki Edward Gutkowski, który się tymczasem przeniósł do Bratkówki; znaleziono u niego podczas rewizyi jeszcze 26 sztuk takich samych falsyfikatów, niektóre jeszcze nie wykończone i rozmaite przyrządy do podrabiania banknotów przydatne.

Uprzywilejowany austr. bank narodowy orzekł, iż wszystkie te 31 banknotów są falsyfikatami 70tej kategoryi fałszowań, podrobionemi za pomocą druku, płytą, na papierze welinowym, bez znaków wodnych, z naśladowanym naddrukiem zielonym.

Prokuratorya oskarża tedy Edwarda Gutkowskiego o zbrodnię podrabiania banknotów, a to na podstawie jego częściowego przyznania się, na podstawie powołania go przez Antoniego Skarbińskiego, który zeznał, iż Gutkowski namawiał go do wydawania tych falsyfikatów obiecując mu 2 złr. od każdej wydanej sztuki; następnie że w posiadaniu jego znaleziono przyrządy do podrabiania przydatne, a banknoty pojawiły się w Krakowie wtenczas kiedy Gutkowski w Krakowie mieszkał; wreszcie że Gutkowski fałszywie się tłumaczył utrzymując, iż banknoty te dostał od nieznajomego sobie mężczczyzny na platancyach, czcionki zaś, jakie u niego znaleziono, usiłował ukryć, a następnie twierdził iż je dostał od zecera Karola Chmielewskiego, który już nie żyje.

Antoniego Skarbińskiego i Fryderyka Borzęckiego oskarża prokuratorya o zbrodnię uczestnictwa w podrabianiu banknotów przez wydawanie falsyfikatów wiedząc, iż są falsyfikatami, a nawet obiecane mieli za to pewne wynagrodzenie.

Wreszcie oskarża prokuratorya Feliksa Bielikowicza o zbrodnię usiłowanego uczęstnictwa w podrabianiu bankotów, ponieważ śledztwo wykryło, iż także usiłował wydać jeden z tych samych falsyfikatów, kupiec jednak poznał natychmiast, iż banknot jest podrobiony i zwrócił mu go. Był to ten sam banknot, który następnie Skarbiński wydawał z Borzęckim w kawiarni Kobielskiego; miał go zaś Bielikowicz od Skarbińskiego, który mu obiecał 4 złr. za wymianę tego banknotu.

Rozprawa ostateczna nie wykazała nic nowego; oskarżeni przyznają się do winy o tyle, o ile przyznawali się w śledztwie, a każdy swoją winę składa na drugiego. Najzupełniej atoli przyznał się do winy Antoni Skarbiński, podczas gdy Edward Gutkowski usprawiedliwiał się, iż banknotów tych nie podrabiał, ale dostał je od jakiegoś nieznajomego pana ze Szwajcaryi. W ogóle fałszerstwo odkryte w Krakowie zdaje się, że ma jakąś łączność z owem znanem fałszerstwem w Yverdun w Szwajcaryi, jest to jednak tylko przypuszczenie oparte na wrażeniu, jakie ze zeznań obwinionych można było odebrać przysłuchując się procesowi Praszkiewicza przed kilku tygodniami i dzisiejszemu.

Nie zatrzymując się nad wnioskiem z. prokuratora i przemówieniami obrońców, ograniczamy się tylko na podaniu wyroku; a mianowicie sąd uznał, iż

Edward Gutkowski winnym jest zbrodni podrabiania banknotów jako sprawca bezpośredni i skazał go na dwanaście lat ciężkiego więzienia obostrzonego jednorazowym postem co tydzień.

Antoni Skarbiński winnym jest zbrodni uczestnictwa w podrabianiu banknotów i skazany zostaje na dziesięć lat ciężkiego więzienia obostrzonego postem co tydzień.

Fryderyk Borzęcki nie jest winnym zbrodni uczestnictwa w podrabianiu banknotów, ale winnym jest przekroczenia oszustwa, i skazany zostaje na ścisły areszt przez cztery miesiące. Podczas rozprawy pokazało się, iż Borzęcki wiedział, że banknot jest fałszywym, ale nie wiedział, że z fałszerzem ma do czynienia.

Feliks Bielikowicz nie jest winnym zbrodni usiłowanego uczęstnictwa w podrabianiu banknotów, ale winnnym jest przestępstwa usiłowanego oszustwa (§§. 8. 461.) i skazanym zostaje na sześć tygodni aresztu.

Gutkowski i Bielikowicz zapowiedzieli rekurs od całego wyroku, Skarbiński od wysokości kary. Borzęcki zaś wyrok przyjął, lecz z. prokuratora zgłosił co do niego odwołanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Piąte losowanie pożyczki krakowskiej.

Kraków 2 kwietnia. Dziś o godz. 10ej przed południem odbyło się z zachowaniem zwykłych formalności piąte losowanie pożyczki miasta Krakowa. Wynik ciągnienia jest następujący: Nr 24,351 wygrał 15,000 złr.; Nr 1358 wygrał 2000 złr.; po 600 złr. wygrały Nra: 28,655, 13,584, 63,138; po 30 złr. wygrały Nra 55,304, 60,299, 58,165, 63,479, 43,406, 7,135, 27,446, 33,777, 8,229, 49,716, 32,347, 33,524, 30,223, 24,718, 63,336, 27,174, 26,026, 19,714, 38,420, 34,283, 41,736, 48,697, 2,360, 54,452, 161, 2,909, 10,311, 57,604, 32,108, 26,484, 31,792, 32,463, 66,303, 25,295, 34,404, 63,026, 448, 56,809, 56,321, 29,929, 58,754, 4,003, 52,563, 5,256, 16,402.

Kraków d. 1 kwietnia.

Wiedeń. W poniedziałek d. 30 marca dostawiono wołów sztuk 2850. Płacono za cetnar mięsa od 31 do 32·50. Targ był nieco lepszy, cena poszła w górę o 1 złr. na cetnarze. We czwartek dnia 26 marca było owiec sztuk 800. Płacono za cetnar mięsa od 24 do 29 złr.

Oświęcim. We wtorek dnia 31 marca dostawiono tylko wołów średniej dobroci sztuk 16. Sprzedano parę na nogach po 260 złr. co czyni za cetnar mięsa loco Wiedeń 31 złr.

Nierogacizny w ubiegłym tygodniu nie było.

Większy ruch wołow na targu Oświęcimskim dopiero po świętach Wielkanocnych się rozpocznie.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Rzut oka na ubiegłe ćwierćrocze pod względem ekonomiczno-finansowym.

Dzień 31 marca zakończył ćwierćrocze, które pod wielu względami stanowi zupełnie odosobnioną całość. W ogólności uwydatniające się w niem zjawiska należą do rezultatów przeszłorocznego przesilenia, ale występują jednak w odmiennej nieco postaci.

Zrodzona przesileniem nieufność powszechna sprawiła, że kapitały kryją się częścią bez oprocentowania po kasach prywatnych, częścią umieszczają się wyłącznie w instytucyach pod nadzorem i poręczeniem gmin zostających, lub kursują w oprocentowanych asygnacyach rządowych takich np. jak nasze Salinenscheiny; chronią się zaś jak najstaranniej przed wszelką stycznością z jakiemkolwiek przedsiębiorstwem bądź bankowem, bądź przemysłowem. Sprawia to, że potrzeba pieniędzy staje się stosunkowo mniejszą, że ich tylko na spłacanie długów a nie na przedsiębiorstwa poszukują. W związku z temi skutkami powszechnej nieufności zostaje zmniejszanie się liczby biletów bankowych w obiegu zostających, tudzież zmniejszanie się eskonty i lombardu po wszystkich głównych bankach europejskich.

Główne banki przedstawiają niby pozór świetnego położenia; tygodniowe ogłoszenia ich stanu wykazują wszędzie silne rezerwy, które w innym czasie powszechną ufność i śmiałość ruchów tranzakcyjnych obudzały, dziś natomiast są jedynie wyrazem powszechnej stagnacyi we wszystkich kierunkach ekonomiczno-finansowych.

Kwestya wystarczalności złota w obiegu zostającego przybrała w świeżo ubiegłem ćwierćroczu nieco odmienną postać. W roku przeszłym bank angielski zostawał w ciągłej obawie o zbyt nagły odpływ złota z swych kas do mennic niemieckich. Rząd niemiecki dzierżył w ręku mnóstwo weksli na Londyn, za pomocą których bądź bezpośrednio, bądź pośrednio wyciągał złoto z zasobów banku angielskiego. Od Nowego Roku ustała ta natarczywość rządu niemieckiego. Natomiast bank francuski zaczął pomnażać zasoby swe kruszcowe i w tym celu wykupywał w Anglii wszelką złotą monetę francuską. Bank angielski bronił się tą razą zupełnie odmiennemi środkami. Kiedy rząd niemiecki ściągał złoto na weksle, bank angielski podnosił swe dyskonto, od czasu zaś jak bank francuski zaczął gromadzić w swych kasach większe ilości złota, bank angielski nałożył tylko u siebie wyższą cenę na złotą monetę francuską.

Na giełdzie wiedeńskiej w szczególności próbowano w ciągu całego ćwierćrocza wywołać zwyżkę i zwabić ponętą otwierających się zysków kapitał prywatny na giełdę. Nadzieję stałego podtrzymania zwyżki opierano na sumach, które kupon styczniowy miał w obieg wprowadzić; na pomocy, jaką przynieść miały kasy zasiłkowe rządowe; na skutkach jakie sprawić miało powszechne fuzyonowanie się nadwątlonych instytucyj, szczególnie banków budowlanych, do którego rząd czynną rękę obiecywał przyłożyć; na nadziei, że zaraz z początkiem wiosny obudzi się ruch handlowy, ożywiający zwykle wszelkie inne finansowe tranzakcye. Żadna z tych nadziei nie spełniła się w przewidywany sposób, a wysilenia łożone na wywołanie zwyżki obudziły tem większą nieufność i sprowadziły większy jeszcze brak pieniędzy w obiegu. Znane zajścia z zakładem kredytowym wiedeńskim dopełniły reszty złych wrażeń i przyczyniły się nie mało do uzupełnienia klęski, jaką zabiegi całego ćwierćrocza w ubiegłym tygodniu tak stanowczo poniosły.

Wiedeń 31 marca.

Jeżeli tak dalej pójdzie, a nie ma racyi ani nadziei, aby szło inaczej — tegoroczna pora składania bilansów i sprawozdań, oraz odbywania zgromadzeń jeneralnych, wielce się przyczyni do polepszenia stanu giełdy i będących z nią w jakim bądź związku stosunków ekonomicznych. Dzięki bowiem temu, co mimo wszystkich ubarwień na wierzch wychodzi i co pomiędzy liniami i cyframi bilansów i sprawozdań wyczytać można, znikać muszą optymistyczne zdania, jakie względem niektórych panowały i może jeszcze gdzie niegdzie panują, a z niemi znika także nieusprawiedliwione i tylko manewrami potężnych firm lub koteryi wywołane i podtrzymywane agio, będące do ostatnich czasów przywilejem niektórych akcyjnych papierów.

Ale też natomiast przychodzi kolej na zdrowszy sąd o rzeczach i temu więcej niż operacyom kontrminerów przypisać należy, że np. kurs akcyj zakładu kredytowego zbliża się do *al pari*, a może i niżej spadnie, jeżeli tylko zimne i objektywne zapatrywanie pozostanie górą. Na to zaś nie potrzeba wcale, aby Zakład kredytowy był zagrożony lub zachwiany, bo też nie jest i nikt tego nie myśli, a że w roku 1873 poniósł straty, zadziwiać nikogo nie powinno, boć przecież każdy wie, że i nasz pierwszorzędny instytut bawił się w gründerstwa, zakupna różnych przedsiębiorstw w celu zamienienia ich w akcyjne, i że prowadził na wielką skalę *Kostgeschäft*, czyli branie w zastaw papierów, na czem jak wiadomo równie towarzystwa jak prywatni potracili w końcu nie mało. Z takich to interesów w bilansach owe złowrogie pozycye zwane *Effektenbesitz* i *Debitoren*, a lubo *Kredit-Anstalt* zapewne postępował ostrożniej i cieszył się bardziej doborową klientelą i przeto miał bezpiecznych dłużników przecież w stu ośmnastu blisko milionach może się znaleść kilka sum wątpliwych.

Otóż, jeżeli publiczność i akcyonaryusze powinni byli na to wszystko być przygotowani i pamiętać nie o kilkorocznych wysokich dywidendach, ale i o tem, iż się już nie raz zdarzyło, że Kredit-Anstalt nie był w stanie dać pięciu procentów od wpłaconego kapitału, a jeżeli pomimo to jego akcye stały do bardzo niedawna o 50% wyżej nominalnej wartości 160 złr., co było grubą anomalią utrzymującą giełdę w ciągłym obłędzie i niekorzystnie wpływającą na jej organizm, to jak się zdaje mieliśmy tę nieodpowiednią okoliczność do zawdzięczenia domowi Rothschildów, któremu naturalnie znany był od dawna istotny stan zakładu kredytowego, i który mając ku temu i środki i potrzebną wprawę, utrzymywał wysoki kurs akcyj kredytowych, po którym wysprzedał znaczny ich zapas zawczasu, gdyż wiedział, że po publikacyi bilansu, spadku wstrzymać nie potrafi bez poniesienia zbyt wielkich ofiar, do których jak wiadomo, ta firma nigdy i w żadnym celu skłonną nie była.

I miał racyę dom Rothschildów, bo tu nie chodzi o ułatwioną operacyę kontrminy w akcyach kredytowych; to należałoby do zwykłych chwilowych wypadków; lecz o to że nareszcie każdy powinien się przekonać, że tak Kredit-Anstalt jak każdy inny instytut finansowy, jest pod wpływem różnych konjunktur i że przeto jego akcyj nie należy cenić w stosunku wysokich, lecz w takim razie zawsze trochę anormalnych dywidend, lecz że przeciwnie pamiętać trzeba, iż przy statecznej i rozważnej manipulacyi, dobrze prowadzony interes bankierski więcej jak 10, a najwyżej 12 procent od posiadanego kapitału wydać w przecięciu nie może, i że udział w podobnem przedsiębiorstwie, czyli akcyę, według tego dochodu taksować trzeba, jeżeli się chce uniknąć gorzkich rozczarowań.

Jeżeli się więc skutkiem tegorocznych sprawozdań pierwszorzędnych instytutów to przekonanie utrwali, skończą się dotychczasowe zgubne illuzye i przesady i będzie można dopiero wtenczas mieć nadzieję, że się nasze stosunki ustalą i poprawią.

Wiedeń 1 kwietnia. Losowanie pożyczki skarbowej 50 milionowej z r. 1854 i wyciągnięto serye: 31. 129. 321. 367. 673. 848. 1,178. 1,244. 1,481. 1,757. 1,915. 2,120. 2,133. 2,174. 2,175. 2,189. 2,370. 2,492. 2,622. 2,660. 2,708. 2,816. 2,875. 3,083. 3.512. 3,672. 3,685. 3,754. 3,776. 3,802. Serya 2,875 N. 37 wygrała 110,000 złr., serya 3,685 N. 24 złr. 20,000. Inne numera wygrywają po 300 złr. m. k.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Madryt 31 marca. Stan rannego jenerała Primo de Rivera jest jeszcze niebezpieczny. Dowódzca Karlistów Ollo poległ. Na północ wyrusza w posiłku 15,000 ludzi. Sądzą, że dziś albo jutro nastąpi stanowczy atak na Pedro de Abanto.

Kopenhaga 31 marca. Sejm uchwalił stanowczo ustawę finansową. Proponowane przez rząd podwyższenie płac urzędniczych nie zostało uchwalone, lecz wezwano rząd, aby wniósł na sesyi październikowej ustawę o polepszeniu płac urzędników, obowiązującą wstecz; na co minister skarbu przystał. Jutro zamknięcie sejmu.

Konstantynopol 31 marca. Konferencya wczorajsza u Raszyda paszy w sprawie ceł na kanale Sueskim pozostała bez skutku. Rząd turecki zdawał się być skłonnym przystać na żądanie Lessepsa, aby odwlec do 1go lipca zastosowanie nowej taryfy i pragnął pod tym względem dowiedzieć się o zdaniu reprezentantów obcych państw. A lubo ci zachowali się z wielką oględnością i nie wyrazili wprost zdania swego, zdawało się jednak, że są, z wyjątkiem posła rosyjskiego, przeciwni podobnemu odroczeniu. Zresztą Porta nie otrzymała jeszcze urzędowego odpisu protestacyj Lessepsa z d. 20 i 21 marca, które opierają się na artykule 17ym konsensu. — Wypadek sporny zaszły w Lachedżu (Arabia) między Anglią a Turcyą, został zagodzony. Porta telegrafowała do dowódzcy wojsk, aby wydał uwięzionego Araba władzom angielskim.

Konstantynopol 31 marca. Jacht rosyjski płynący z Liwadii przebył Bosfor, by powieść Cara Aleksandra z Hagi do Londynu.

Na wtorkowem więc wieczornem posiedzeniu Izba niższa Rady państwa przyjęła budżet w trzeciem czytaniu, poczem odroczyła się do 14go b. m., oznaczywszy porządek dzienny przyszłego zebrania. Z zadziwieniem widzimy, że niema na porządku dziennym przedłożeń wyznaniowych, zapewne nie liczono na przybycie posłów w dzień oznaczony. Dzienniki wiedeńskie są nieco zakłopotane brakiem Rady państwa, tak bowiem nawykły do codziennych, szczególniej w ostatnim miesiącu posiedzeń. Przerwa nie długa, a i Izba panów zebrać się musi dla wybrania członków delegacyj wspólnych, czego dotąd nie uskuteczniła.

Czemże więc pocieszyć się mogą dzienniki liberalne centralistyczne? Oto powtarzaniem z innych dzienników niemieckich, różnych oklepanych wymysłań to na encyklikę papieską, to nawet na memoryał biskupów, jakkolwiek ten ostatni jest umiarkowanym, to wreszcie na gabinet, którego postępowanie w sprawie uniwersytetu w Insbruku bardzo energicznie gani *Spenersche Ztg* i zapewnia, że taki kierunek w kwestyach kościelnych dobrego wrażenia zrobić nie może. Nakoniec cytują rozpływając się jakiś toast na cześć Cesarza Franciszka wzniesiony przez jakiegoś pastora nad Renem, w którym przedstawionym jest fałszywie N. Pan jako występujący przeciw kościołowi, tak samo jak Cesarz Niemiecki.

Nie doszło nas jeszcze telegrafowane nam wczoraj oświadczenie deputowanego Luciusa z Erfurtu, który wraz z deputowanym Denzinem był u Bismarka i miał mieć z nim rozmowę, ogłoszoną następnie w *Spenersche Ztg.* Bióro telegraficzne Wolffa rozsyłając telegram o oświadczeniu Luciusa, powiada, że ze strony świadomej rzeczy poczytywano z góry opowieść w *Spenersche Ztg* za podrobioną. Sądzimy, że tak nie było, skoro *Nordd. allg. Ztg* poparła mniemaną pogróżkę Bismarka, iż jeżeli parlament nie uchwali projektu rządowego ustawy wojskowej, należy go rozwiązać i nowe wybory rozpisać. Otóż Lucius i Denzin zastali Bismarka bardziej niż przypuszczali osłabionym i zmienionym. Lekarze liczą na to, że w połowie czerwca będzie on mógł wyjechać do kąpiel, ale o podjęciu wcześniej pracy niema mowy. Bismark wyraził żywo swoją niechęć z obrotu rzeczy i zapowiedział rychłe swoje ustąpienie, gdyż niema dość sił, aby przeprowadzić stadya przygotowawcze i przełamać trudności chwiejnej większości parlamentu.

Słowa te okazują zwątpienie. Ale też domniemana porażka Bismarka najgorętszych przyjaciół jego zbija już z tropu. *N. fr. Presse* w artykule wstępnym dzisiaj zaczyna prawić mu morały, iż państwo tak młode jak cesarstwo Niemieckie nie może przecież ciągle zostawać pod wpływem groźby zmiany swego naczelnika, i nie szukać dla siebie innej podstawy bytu prócz jego woli.

D. Reichs Corr. opowiada, że stan kanclerza jest taki, iż ani myśleć o jego rychłym powrocie do politycznych zajęć i że lekarze stanowczo się temu sprzeciwiają, choćby nawet znacznie miało mu się polepszyć, gdyż widzą potrzebę długiej i radykalnej kuracyi. Czasopismo to zaprzecza stanowczo możności objęcia steru rządu przez jenerała Manteuffla, gdyż byłoby to zupełną zmianą systemu rządowego, o czem nie może być mowy, póki cesarz Wilhelm żyje.

Chodzi w tej chwili o to, czy Bismark weźmie dymisyę lub też czy go tymczasowo zastąpi prezes gabinetu pruskiego Camphausen w ministerstwie spraw zagranicznych a w kanclerstwie minister Delbrück. Z innej wszakże strony głoszą, cośmy w artykule wstępnym wtorkowego *Czasu* przypuszczali, że partya Manteuffla czyni zabiegi u dworu, aby przyjść do władzy. Wszelako wątpimy, żeby wobec przewagi liberalizmu tak w rządzie jak w Izbie oraz u dworu, mogła partya pruska *par excellance* odzyskać dawne stanowisko, z którego ją strącili pseudoliberaliści swego czasu, Schwerin, Patow i t. d. Więcej przeto wierzymy temu, że Bismarkowi nie da Cesarz dymisyi, lecz urlop nieograniczony, aby go mógł zastąpić ministrami urzędującymi.

O ustępstwach partyi postępowej niema w tej chwili co myśleć, ze względu na sprawę militarną; idzie więc zatem tylko o przeciągnięcie na stronę rządu małej garstki tej partyi liberalnej, którą nazwalibyśmy legalistami, a która z zasady i w obronie parlamentaryzmu nie chce wchodzić w kompromis z rządem. Partyi tej przewodniczy Lasker. Partya zaś krzyżowa szuka odzyskania straconego stanowiska przez popieranie rządu, nie dla tego, aby mu sprzyjała, lecz że taka jest wola króla, którą wyraził w przemówieniu do jenerała Wrangla.

Rząd pruski wniósł na Radzie Związku niemieckiego projekt ustawy, na mocy której księża ukarani za czynności kościelne wbrew ustawom majowym albo z posady usunięci, mogą być przez rząd swojego kraju pozbawieni prawa krajowości, co pociąga za sobą możność wydalenia ich z Niemiec. Na Radzie związkowej zmieniono ten projekt tak, iż za pierwszem ukaraniem następiłoby internowanie obżałowanego, a dopiero za powtórnem pozbawienie go krajowości. Jak twierdzi *Köln. Ztg*, na konferencyi liberałów parlamentu niemieckiego postanowiono złagodzić jeszcze więcej tę ustawę, a mianowicie przez odrzucene utraty krajowości; biskupi tylko mogą być wydaleni z kraju swego, a niżsi duchowni internowani. Przeciw temu złagodzeniu projektu ustawy występuje *Nordd. Allg. Ztg*, dowodząc naprzód, że różnica zachowana między biskupami a niższem duchowieństwem narusza „zasadę“, dla której walka kościelna rozpoczęta. Zresztą łatwo internować jedenastu biskupów pruskich, oddaliwszy ich z ich dyecezyj, ale co robić z całem duchowieństwem? „Jeżeli w ogóle — mówi w końcu ten dziennik z całym cynizmem despotycznego rządu — ma być walka dalej prowadzona, to trzeba zostawić rządowi środki prawne(!), jakich potrzebuje. Odmówienie tych środków byłoby oznaką, że walkę chce się zaniechać.“ Z góry zatem już przesądza organ rządowy, że idzie tu o wypędzenie z kraju całego duchowieństwa katolickiego, jak również z góry zapowiada, że wszyscy biskupi w Prusiech będą z kraju wygnani.

W tych dniach wyjdzie broszura Emila Girardina o zniesieniu okręgów wyborczych i wotowaniu każdego wyborcy w całej Francyi na jednego deputowanego. Broszura ta wbrew swemu przeznaczeniu znalezienia kamienia filozoficznego wyborów, wykaże chyba to jedno, że głosowanie powszechne w całej swej naturze zastosowane, musi doprowadzić do *absurdum*. Zasady w niej wymienione są: Jeden okrąg wyborczy na całą Francyę; każdy wyborca daje jedną kartkę, każda kartka mieści nazwisko jednego kandydata.

Walka w Biskai, lubo dotąd z wątpliwem dla obu stron powodzeniem prowadzona, obrócić się może niebawem na szkodę Karlistów, jeśli potwierdzi się doniesienie, iż rząd madrycki wysyła w posiłku Serranie 15,000 żołnierza. Karliści nie mogą w tym samym stosunku zwiększać sił swoich, mogą tylko ściągnąć siły wysłane do Kastylii, które jednak mają przeznaczenie dywersyi. Republikanie zdobyli dopiero pierwszą linię obronną, a na zdobycie drugiej sposobią się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Strasburg 1 kwietnia. Julian Klein odmówił stanowczo przyjęcia urzędu burmistrza. *Strassburger Ztg* wyraża z tego powodu życzenie, aby układy z rządem rozpoczęte przez deputacyę u naczelnego prezydenta, mogły przynieść zadawalniający dla mieszkańców rezultat.

Bukarest 2 kwietnia. Były marszałek dworu książęcego Jerzy Filipesku, mianowany został ajentem dyplomatycznym rumuńskim w Petersburgu.

Wiedeń 2 kwietnia. Na dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych, główna wygrana padła na seryę 3,531 N. 59; 40,000 złr. wygrała serya 1,022 N. 59; 5,000 złr. wygrała ser. 319 N. 32 i ser. 1,022 N. 50, Inne serye wylosowane są: 192, 2,494, 2,410, 2,496, 466, 3,919, 1,041, 2,642, 2,806, 3,216.

Kursa. Wiedeń dnia 2 kwietnia, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·60 — Losy z r. 1860 103·—. — Akcye banku 960. — Akcye kredytowe 198·30. — Londyn 112·20.— Srebro 105·75— Dukat 0·— — Lombardy 144·— — Losy z roku 1864 138 50. — Akcye franko-austr. 34.25. — Napoleondor 8.95½. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146·—. — Akcye kolei północno-wsch. 108·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 18·—. — Oblig. indemniz. gal. —·—.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 104·—.— Akcye anglo-banku 130·50 Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 kwietnia

Wartość kuponów do 2 kwietnia	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 75	105 75	—
Kupony srbr. płatne „	106	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	165 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 33	5 23	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 90	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 75	77 25	1 99½
4½% listy zast. „ „	75 50	73 75	1 02¼
5% „ „ „	84 50	82 75	1 27¾
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 75	94 —	1 41
5½% „ „ 36-lt. pł. bn.	90 —	89 —	2 53¾
5% „ „ 18-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 53¾
6% „ dłużne „ „	93 75	93 —	2 96
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	88 —	86 50	53¾
6½ „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	94 —	92 —	1 53¾
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	95 75	93 75	1 53¾
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 —	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	216 —	210 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	243 —	239 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	146 —	143 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	89 50	87 50	76¾
4½% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 50	93 —	1 11
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 —	1 11
5% „ „ „ „ za rsr. 100	92 25	90 75	1 39
4% „ likwid. Król. Pol. 100	78 50	77 —	1 35½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

(oprócz kup. bież.)

Wiedeń 1 kwietnia

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 30	69 20
5% „ „ „ srebr.	73 70	73 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	98 —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 —	74 50
„ „ „ galicyjskie	78 50	77 50
„ „ „ bukowińskie	77 50	76 75
„ „ „ siedmiogr.	73 50	73 —
5½% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 75	94 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 15	90 —
4 „ galicyjskie	74 —	73
5 „ „	84 —	83 —
5 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 —	94 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 75	84 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	312 —	305 —
„ „ „ 1854	98 75	98 25
„ „ „ 1860	103 50	103 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 25	103 75
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	138 50
„ prem. pożyczki węg.	77 50	77 —
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	— —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 —	— —
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 —
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	16 —	15 —
„ Rudolfa	— —	—
„ tureckie 400 frank.	44 —	43 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	963 —	960 —
Zakładu kredytowego	199 —	198 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	530 —	528
Kolei północ. Ferdynanda	2050	2040
Kolei rządowej fr. a.	313 —	312
„ zachod. c. Elżbiety	198 75	198 25
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	144 25	143 75
„ Galicyjskiej	246 75	246 25
„ Czerniowieckiej	146 50	146
„ Albrechta	119 50	118 50
„ węg. półn.-wschod.	109	108 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	155 50	155 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	138 —	136 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	217 —	216 —
„ wschodnio-węgierskiej	53 50	53 —
„ austryack. półn.-zach.	185 —	184 —
„ Franciszka Józefa	202 50	202 —
Banku anglo-austryackiego	127 75	127 25
„ anglo-węgierskiego	34 —	33 50
„ austryackiego ogólnego	61 50	60 50
Zakładu Kredytowego węg.	151 50	151
Banku franko-austryackiego	37 50	37 —
„ franko-węgierskiego	55 —	54 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	85 50	84 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	20 —	19 50
„ dla obrotu ogólnego	104 50	103 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	41 —	40 75
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	— —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	95 50	94 50
Emissya z r. 1862	92 25	91 75
„ państwowa Sł. 500 fr.	137 —	136 50
Emissya z r. 1867	132 50	132 —
„ południowa Sł. 500 fr.	110 —	109 75
Bony 1875–1876 6%	225 —	223 —
półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 50	92 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 10	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	96 50	95 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	— —
Emissya II.	102 25	101 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 25
Emissya z r. 1867	87 25	86 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 25	81 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 28	5 27
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 94	8 93 [illegible]
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 75	105 60
Srebro, kupony	106 —	105 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66 [illegible]	1 66 [illegible]

Lwów 2 kwietnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 15
„ cesarski	5 26	5 18
Półimperyał rosyjski	9 15	8 96
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 65
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 75
„ „ „ „ „ 4%	74 —	— —
„ „ Banku hipoteczn.	87 50	86 15
Obligi indemn. bez kuponów	78 50	77 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	248 —	246 —
„ „ lwowsko-czernio.	146 75	144 75
„ banku hipoteczn. gal.	212 —	209 —

Warszawa 31 marca

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 „	94 20	93 90
kupon	—	1 10½
„ „ nowe	— —	— —
kupon	—	1 37½
„ likwidacyjne	77 90	77 60
kupon	—	1 33½
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	— —
„ „ bydgoska	— —	69 75
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łodzka	100 —	—

Kwestą wielkanocną

następujące Damy zajmować się będą:

w kościele N. P. Maryi
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12 Walerya z Łempickich hr. Badeniowa,
„ „ 12 „ 2 Marya z Mączyńskich Kremerowa,
„ „ 2 „ 4 W. z Gołaszewskich Sobolewska,
„ „ 4 „ 6 Olimpia z Przygodzkich Machalska;

w kościele Ś. Anny
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12 Józefa z Srokoszów Lipińska,
„ „ 12 „ 2 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska,
„ „ 2 „ 4 Paulina z Śliwińskich Lutostańska,
„ „ 4 „ 6 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska;

w kościele katedralnym na Wawelu
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12, „ „ 12 „ 2 Zofia z hr. Branickich Potocka,
„ „ 2 „ 4, „ „ 4 „ 6 Krystyna z hr. Ponińskich Milewska.

w kościele Ś. Wojciecha
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12, „ „ 12 „ 2, „ „ 2 „ 4, „ „ 4 „ 6 Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka;

w kościele Ś. Barbary
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12 Katarzyna z Nowakowskich Kańska,
„ „ 12 „ 2 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska,
„ „ 2 „ 4, „ „ 4 „ 6 Józefa z Srokoszów Lipińska;

w kościele OO. Karmelitów na Piasku
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12, „ „ 12 „ 2, „ „ 2 „ 4, „ „ 4 „ 6 Julia z Czyżewskich Patelska.

w kościele OO. Pijarów
w Piątek

od godz. 10 do 12, „ „ 12 „ 2 Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska.
„ „ 2 „ 4, „ „ 4 „ 6 Szambelanowa Bobowska. (682-3-3)

Do sprzedania

2 piramidalne machiny parowe z wysokiem ciśnieniem, każda o sile 20 koni, także z osobna do użycia, które obecnie 6 mącznic w ruch wprawiają, urządzone według amerykańskiego systemu. Można je zobaczyć w działalności i w ruchu do końca Czerwca b. r. Cena przystępna.

Młyn parowy szczepanowicki
(572-5-6) w **Wojniczu.**

Dependent

obznajomiony z praktyką notaryalną — życzy sobie objąć posadę u PP. Notaryuszów lub Adwokatów w mieście lub na prowincyi. Bliższa wiadomość w Biurze notaryalnem w **Liszkach T. G.** (665-2-3)

Do sprzedaży folwark Hutta

w obwodzie Ropczyckim, półtory mili położony od kolei Sędziszowa, składający się z propinacyi, obszaru morgów 144 sążni kwadr. 1471, z których 93 morg. 1429 s. kwadr. ról, 20 m. 818 s. łąk, 1 m. 553 s. ogrodu, 14 m. 1003 s. pastwisk, 13 m. 347 s. lasu, — i zabudowań.— Wiadomość w Górze ropczyckiéj, franco, poczta Sędziszów, pod adres. Ignacego Deisenberga. (667-2-2)

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (384-13-26)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU (72-18-)

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Znany w tutejszem mieście od lat przeszło 20 jako właściciel powozów i dorożek, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że rozwinąwszy przedsiębiorstwo na większą skalę mogę zadosyćuczynić wszelkim wymaganiom Szanow. Publiczności. Oprócz **powozów, faetoników, karet** i **karetek** na miasto wyjeżdżających, można także zamawiać u mnie w domu **remizy** lub **karety** urządzone z wszelką wygodą, służbą liberyjną i doborem koni.

W czasie pory kąpielowéj przyjmuję zamówienia na **powozy wygodnie dla chorych urządzone** do wyjazdu do **Szczawnicy, Krynicy** i innych kąpiel, zapewniając dobrą jazdę i przystępne ceny.

Ponieważ już oddawna dawał się czuć w mieście naszem brak gustownego karawanu, przeto dogadzając życzeniom Szanownéj Publiczności, sprowadziłem z jednéj z najpierwszych fabryk **okazały i elegancki karawan,** który stosownie do żądania z wielkim przepychem lub też skromnie może być urządzonym. Ceny mimo to wcale nie są wygórowane.

Znaczniejsze zamówienia, ugody co do wynajęcia **powozów, karet, powozików, karawanu,** niemniéj co do sprzedaży lub wymiany koni, powozów i t. p. uskuteczniam w domu własnym przy ulicy Karmelickiéj pod Nr. 142. **Mniejsze** zaś zamówienia na **karawan** przyjmuje się w handlu p. *Skórczewskiego* przy ul. Floryańskiéj pod L. 362.

(654-2-10) **A. Żeglikowski.**

Do sprzedania

z wełną lub bez takowéj **50 sztuk owiec** matek 4-letnich i 50 sztuk $1^1/_2$ rocznych z owczarni zawodowéj w państwie **Trzcinica** p. Jasło.

Zarząd dóbr Trzcinica.
(645-2-3)

Bohrmajster
Stan. Modzelewski i spółka

podejmuje się prowadzenia wszelkich robót świdrowych górniczych, przy użyciu własnych narzędzi po cenach przystępnych. - Adresować: w Dąbrowie górniczéj w królestwie Polskiem. (662-1-3)

Do majątku w Królestwie Polskiem, 3 mile od Krakowa, potrzebni są od Ś. Jana **dwaj pisarze prowentowi** z dobremi świadectwami. — Bliższa wiadomość u Stanisława kamerdynera pod Nr. 23 w Rynku.

W tym samym domu **jest do sprzedania** wózek mało używany; poinformuje Stanisław kamerdyner. (670-1-3)

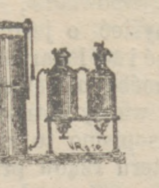
MASZYNY GAZOWE
DO WYRABIANIA
NAPOI GAZOWYCH
Wszelkiego gatunku
wody sodowéj, limonady, win musujących, soda-water: do nasycania gazem piwa i cidru.
DYPLOM HONOROWY
medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiéj 1873.



SIFONY


o małéj tłoczni 1·15

o wielkiéj i małéj tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ.


o wielk. tłoczni 2·25

J. HERMANN-LACHAPELLE
Fabrykant-Mechanik
144, ulica du Faubourg Poissonniere, Paryż
Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków.
Sprowadzać można za pośrednictwem W. J. Trauczyńskiego aptekarza w Krakowie. (400-1-9)

Garbnikowa (tanninowa) terpentyna

wyrabiana z waporów we fabryce **Th. Höhenbergera w Wrocławiu,** oddawna jako doskonała znana przeciw (620-1-4)

bólom nerwowym głowy, gośćcowi i reumatyzmowi.

Do nabycia we flaszkach po 75 c. i 1 złr. 65 c. w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara,** w **Stryju** w aptece **L. Gärtnera** i w **Tarnowie** w aptece **Juliusza Reida.**

Szanownym Właścicielom dóbr i przemysłowcom podaje się do wiadomości,

że podróżny od Józefa Oesterreichera w Wiedniu **(kosiarki Buckeya, lokomobile, młockarnie, siewniki, przetrząsacze siana, sieczkarnie, pompy Douglasa, pompy parowe Wilson & Tangy Brotters, sikawki ogniowe i ogrodowe itd.)** zatrzyma się w Krakowie w hotelu Londyńskim do 6. b. m. a listy do niego dojdą go poste restante w Tarnowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach i Podwołoczyskach. (671-1-3)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Z dniem 31-ym Marca 1874 r. znajdowało się w obiegu:

Asygnacyj kasowych	222.900	złr. w. a.
Biletów kasowych	3.650	„ „
	226.550	„ „

Kraków dnia 1 Kwietnia 1874 r.

(691) DYREKCYA.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie,
ulica S. Jana Nr. 305,

zawiadamia strony interesowane, że w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od 1 do 31 Marca r. b. był obrót w kasie Towarzystwa Zaliczkowego następujący:

1.	Pozostało gotówki z dnia 1 Marca	436 zł.	30 c.
2.	Wniesiono do kasy przez Członków udziałów które po dziś dzień wynoszą ogółem 119,911 złr. 32 c.	6,747 „	90 „
3.	Złożono przez różne osoby na rachunek bieżący na sześć i siedm procent	10,380 „	51 „
4.	Pobrano procentów od wypożyczonego Członkom kapitału	2,833 „	98 „
5.	Spłacono na rzecz weksli	24,453 „	21 „
	Razem było przychodu	44,851 „	90 „

Rozchód:

a)	Wypożyczono członkom Towarzystwa na weksle czyli razem od 1 Stycznia do 31 Marca r. b. wypożyczono wszystkiego 319,770 złr. 72 cent.	30,710 złr.	— c.
b)	Podniesiono przez różne osoby z rachunku bieżącego wszystkiego pozostaje przeto na rachunku bieżącym ogólna suma 119,746 złr. 75 cent.	8,430 „	69 „
c)	Wypłacono procentu od podniesionych sum z rachunku bieżącego co czyni razem od 1 Stycznia do 31 Marca r. b. 131 złr. 97 c.	67 „	10 „
d)	Koszta administracyi wynosiły	305 „	— „
e)	Koszta prawne	73 „	50 „
	Przeto wynosi rozchód	39,586 „	29 „

Tym sposobem pozostaje gotówki 5,265 złr. 61 cent.

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich wkładek na rachunek bieżący do kasy Towarzystwa złożonych, oblicza się procent od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem 6 od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem 7 od sta rocznie. (689-1-2)

Kraków dnia 1 Kwietnia 1874 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Wiktor Słotwiński.*

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż
kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 11 Stycznia 1873 do 18 Kwietnia 1874 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe,** zastawione w czasie od dnia d. 11 Lipca 1873 r. do 18 Października 1873 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniach **20 i 21 Kwietnia 1874 r.** o godzinie 10-éj przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 17 Kwietnia 1874 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (687-1-3)

Sprzedaż węgla.

Począwszy od 1-go Kwietnia b. r. aż do odwołania wynoszą pozakontraktowe ceny węgli z **Sierszeckich kopalń** (688-1-3)

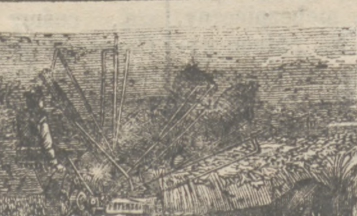
na miejscu w kopalni:

za wiedeński centnar węgli w kawałach	20 cent. w. a.
„ „ „ „ w kostkach	18 „ „
„ „ „ „ miału	10 „ „

na miejscu w stacyi Trzebini w całych wagonach:

za centnar cłowy węgli w kawałach	22 cent. w. a.

Zarząd zakładów Sierszeckich.



Aby wszechstronnym żądaniom zadosyć uczynić, mam honor oznajmić: **iż do dnia 15 Kwietnia r. b. przyjmuję jeszcze zamówienia na najnowsze i najlepsze amerykańskie oraz angielskie żniwiarki po najumiarkowańszych cenach,** jakoto:

„CERES“ fabr. Osborne & Comp.
„CHAMPION“ fabr. Warder, Mitchell & Comp.
„ROYAL“ fabr. Samuelsona i
„EUROPA“ fabr. Howartha.

Zarazem polecam przy zbliżającéj się wiośnie moje powtórnie ulepszone **siewniki,** jak również wszelkie narzędzia rolnicze według najnowszych konstrukcyj, ręcząc za dokładne wykonanie.

M. Peterseim
(542-6-12) właściciel fabryki i narzędzi rolniczych w Krakowie.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.000** fr.

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE z ZELAZEM w połączeniu *przeciw niedokrwistości, błednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (68-16-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Salon mód A. Zawadzkiéj

przy ulicy Wiślnéj Nr. 174, I. piętro,

zaopatrzony został w najświeższe modele i Kapelusze słomkowe. Przyjmuje także wszelkie zamówienia i przerabiania. (643-4-4)

Wezwanie

do wszystkich Szan. mieszkańców prowincyj austr. węg. monarchii, którzy chcą kupić towar bajecznie tani i trwały.

Tylko za 5 złr. wal. austr.
sprzedaje mój wyłącznie i jedynie uprzywil.
Bazar galanteryjny,
szczególnie przydatny na rozdanie podarków dla bardzo licznych rodzin lub stanowiący znaczny zysk dla kupców.

Bazar ten zawiera następne rzeczy:

1 piękną **torbę ręczną skórzaną dla dam,** wykładaną obrazkiem mozaikowym;
1 **wachlarz balowy jedwabny Victoria,** całkiem nowy, w każdéj żądanéj barwie;
1 kompletny **neceser do szycia** w puzderku z talmi złota zadziwiająco piękny;
1 nader gustowną **cukierniczkę** do zamykania, ozdobioną bardzo ładną snycerską robotą;
1 **genewski zegarek z talmi złota z łańcuszkiem,** dobrze idący, z 2-letniem poręczeniem;
1 **album skórzane,** bardzo piękne, na fotografie, z ozdobą zewnętrzną z bronzu lub srebra chińskiego;
1 **dzwonek salonowy stołowy** z matowego now. złota z jasnem rytowaniem.
1 kompletny **garnitur do pisania,** szczególnie przydatny na podarki;
1 ogólnie sławione **japońskie puzderko na cygara** z ślicznem mienieniem barw;
12 sztuk c. k. uprzyw. **cygarniczek na powietrze** (najnowsze) które każdemu złemu cygaru nadają delikatny aromat hawański.

Wszystkie te przedmioty (10) kosztują tylko 5 złr.

Prócz téj wymienionéj 5-reńskowéj grupy są takowe w piękniejszem wykonaniu po złr. 10, 15, 20, 25 do 50 złr. wraz z tysiącem innych rzeczy galanteryjnych i zbytkowych assortowanych na składzie. (368-6-12)

Jedynie i wyłącznie do nabycia u
Amigo's Weltausstellungs - Bazar, Wien, Praterstrasse Nr. 9.

Zamówienia listowne za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem kwoty natychmiast uskutecznione będą.

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-25-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (396-6-28)

POMMADE EPIDERMALE

PRZECIW ŁUPIEŻOWI
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN
Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież z głowy.
Uśmierza swędzenie.
Skład w Krakowie, w aptece p. Trauczyńskiego, pod koroną w Rynku głównym, i u wszystkich głównych fryzyerów i perfumystów.

(79-6-)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (71-12-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Handel Hurtowny Win
JULIUSZA GROSSEGO
W KRAKOWIE
zaszczycony na Wystawie Wiedeńskiéj 1873 r.
Medalem zasługi.

Polecam moje obficie zaopatrzone składy **Win węgierskich i austryackich** na butelki i beczki, jakoteż znaczne zapasy odleżałych **Win zagranicznych** mianowicie: **Wina Bordeaux, Reńskie, Hiszpańskie** itd. itd. i **Wina Szampańskie** renomowanych firm. Na żądanie posyłam cennik franco. Kantor: **Rynek główny Nr. 20.**

(683-2-3) **Juliusz Grosse.**

Zniżone ceny Żniwiarek

z powodu spadku ażia **i tylko na czas tego spadku,**

Samuelsona popr. **Royal** z przyrządem do transportu		złr. w. a.	375.
dtto	Kosiarka	„ „	275.
Ceres		„ „	435.
Hovarda nowa, europ.		„ „	375.
Champion (Warder Mitchell) dwukolna		„ „	525.

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z $^1/_3$ zadatku, kredyt za umową.

L. Zieleniewski w Krakowie,
(443-2-20) Fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i t. d.

Zakład fizyczno-mechaniczny Optyka miasta Warszawy i Dostawcy cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie

Jakoba Pik

(ulica Miodowa Nr. 497a) rekomenduje **kolekcye typów etnograficznych.** Każda kolekcya składająca się z 11-tu sztuk statuetek wyobrażających typy ras ludzkich wymodelowane i pomalowane olejno, sprzedaje się po 10 złr. na miejscu. Typy rzeczone w edukacyi szkolnéj i domowéj nabyły wielkiéj wziętości i poszukiwane są w znacznych partyach nietylko dla szkół tutejszych, ale i zagranicznych. Oprócz tego zakład rzeczony rekomenduje **wielki wybór pomocy naukowych, narzędzi szkolnych,** instrumentów fizycznych, oraz kolekcye minerałów, większe i mniejsze itd. Księgarzom i handlującym odstępuje się **rabat.** (588-2-3)

(615-2-15) **Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.**

Do **Ameryki** ze **Szczecina** do **Nowego Jorku** na **Hull-Liverpool. Co środę**

za **40 Talarów** **z całkowitem utrzymaniem.**

C. Messing w Berlinie, Französische Strasse 28.
C. Messing w Szczecinie, Grüne Schanze 1a.

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT
par l'emploi de la
CREME DE BEAUTÉ
a base de GLYCÉRINE et de BISMUTH
et de la Poudre de riz
AUX FLEURS DE LYS
de Cachemyr
VIOLET
12, Boulevard des Capucines
Rotonde du Grand-Hôtel

VIOLET
Inventeur du
SAVON ROYAL DE THRIDACE
seul recommandé
par les
CÉLÉBRITÉS MÉDICALES
317, Rue Saint-Denis

PARIS. Se trouve chez tour les parfumeurs et coiffeurs.

Dostać można w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i Leona Feintucha; — we Lwowie u p. Mikolascha i w magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego. (66-9-24)

Oryginalne wina zagraniczne i likiery

w najlepszym gatunku, sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę:

St. Julien, St. Estéphe. . złr.	1·25	Cognac fin Champagne „	2·—	Clicquot „	3·25
Château Margeaux „	1·75	Benedictine ½ butelki. . „	2·50	Vöslauer Ausstich biały lub	—·60
„ Laffite lub Larose „	2·50	1 butelka „	4·50	czerwony „	—·70
Mosel, Brauneberger, Nierensteiner „	1·25	Rum Jamaica, szlachetny, ½ butelki złr. 1 butelka złr.	2·—	Ruster Ausbruch „	
Rüdes- lub Hochheimer . „	2·—	Szampańskie:		Ocet winny, I. gatunek za wiadro „	6·—
Muscat Lunel lub Frontignan „	1·25	Moet cremant rose . . . „	3·50	za butelkę „	—·25
Malaga, Madeira, Sherry bardzo stary „	2·	Aubertin cremant rose . „	2·50	Oryg. piwo z Klein-Schwechat we flasz. Piwo odstałe „	—·25
		Mum et Comp. „	3·	„ marcowe „	—·27
		Heidsieck et Co. Monopol „	3·50		

wraz z flaszką.— Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrót. Rozsyłka począwszy od 2 flaszek za zaliczką.

(39-38) **Aleks. Floch, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*